

Cena numeru 2 zł.



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA, 17 SIERPNI 1947 ROKU

NR. 225 (806)

Grecja – republika

W dniu wczorajszym wódz powstańców greckich – generał Markos ogłosił proklamację o zrzuceniu monarchii w Grecji – i powstaniu wolnej republiki demokratycznej

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż przywódca greckiej armii demokratycznej generał Markos — ogłosił przez radio proklamację do narodu greckiego, w której Grecja ogłoszona została republiką demokratyczną, zaś przeprowadzony przez monarchistów plebiscyt, na mocy którego w Grecji wbrew woli narodu została wprowadzona monarchia, zostaje unieważniony.

Generał Markos zakomunikował również, iż do czasu utworzenia demokratycznego rządu Republiki Greckiej odpowiedzialność za naczelną władzę w kraju spoczywa na greckiej armii demokratycznej.

Wiadomość o proklamacji przywódcy walczących demokratów greckich wywołała furie wściekłości w kołach rządu Maksimosa, który ponownie wyznaczył olbrzymią sumę jako nagrodę za jego głowę.

LONDYN (Obsł. wł.) Agencja Reutera donosi z Aten, że naczelny dowódca greckiej armii powstańczej — generał Markos, podpisał dekret, składający się z 12 artykułów, który ustala linie wytyczne konstytucji wolnego państwa greckiego. Dekret, który ma być zastosowany niezwłocznie do wszystkich terytoriów greckich pozostających pod kontrolą powstańców jest zapowiedzią utworzenia wolnego rządu greckiego na tych terenach. Treść dekretu została podana w proklamacji nadanej przez powstańców rozgłosznie radiowo.

Jeden z artykułów dekretu głosi, że panująca w Grecji dynastia zostanie usunięta i król Paweł zostanie uznany za zdeponowanego.

Proklamacja podkreśla, że dekret zmierza do skasowania wszystkich przywilejów udzielonych przez rząd grecki cudzoziemcom i cudziomskim towarzystwom lub krajom obcym.

Proklamowane będzie utworzenie demokratycznej armii powstańczej jako jedynej legalnych sił zbrojnych w Grecji. Grecja zostanie wyzwolona od wszelkich cudzoziemców i ich agentów.

Generał Markos oznajmił, że kwatera głów na armii demokratycznej sprawować ma cała kowitą władzę aż do chwili utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego.

Proklamacja generała Markosa uważana jest za kartę konstytucyjną dla rządu powstańczego.

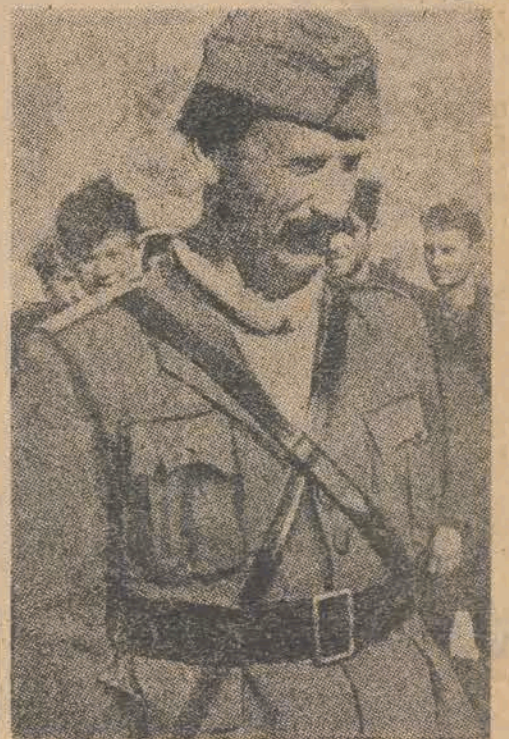
Ogłoszenie tej proklamacji zbiega się ze wzmożoną działalnością powstańców w Grecji północnej i południowej. Dzienniki lewi-

cowe utrzymują, że powstańcy kontrolują już linie telekomunikacyjne z Macedonii do Attyki i że komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Atenami a Salonikami została przerwana.

Rząd Maksimosa w rozsypce

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Aten, że tamtejsze koła polityczne omawiają możliwość rychłych zmian w rządzie greckim, który po 7-miesięcznym istnieniu ulega dziś rozprężeniu. Możliwa jest również próba powołania zupełnie nowego rządu za-

miast gabinetu Maksimosa. Rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu napotykają na wielkie trudności przede wszystkim ze względu na różnice zdań między poszczególnymi partiami rządzącymi w sprawie metod likwidacji wojny domowej.



General Markos.

Hitlerowski sztab przemysłu wojennego Niemiec odbudowany przez Anglosasów



Najbliżsi współpracownicy Hitlera kierują odbudową niemieckiego przemysłu wojennego

żowi przedsiębiorstw przemysłu wojennego na pokrycie odszkodowań.

Rada Gospodarcza zaproponowała także powołanie do życia towarzystwa anglo-amerykańskiego dla eksportu towarów niemieckich oraz mieszane towarzystwa niemiecko-anglo-amerykańskiego dla finansowania przemysłu niemieckiego.

Organ armii radzieckiej „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że cała obecna polityka anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech stanowi konsekwentną realizację uchwał międzynarodowego zjazdu kapitalistów odbytego w Lizbonie w 1944 r. Konferencja ta, jak stwierdza „Krasnaja Zwiezda”, ustaliła wytyczne odbudowy monopolów niemieckich jeszcze w czasie trwania okupacji oraz określiła pomoc jakie trusy międzynarodowe winny udzielić niemieckim magnatom przemysłowym. Uchwały te, które są całkowicie sprzeczne z uchwałami poczdamskimi, krok za krokiem realizują obecnie w Niemczech wielcy przemysłowcy niemieccy, bilszy pomocnicy Hitlera, którzy, aresztowani w pierwszym okresie okupacji, zwalniani są ostatnio przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne.

Skompromitowanych przemysłowców zastępują nowi osobnicy, realizujący konsekwentnie odbudowę przemysłu wojennego Niemiec.

„Krasnaja Zwiezda” wskazuje na jedną z tych postaci Wehrheimera, b. prezesa koncernu chemicznego „Schering”, który obecnie kieruje całym niemieckim przemysłem chemicznym z „I.G. Farbenindustrie” włącznie.

Sztab przemysłu wojennego Niemiec — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — został przy pomocy Amerykan całkowicie odbudowany.

Wypłynęła z powrotem na powierzchnię cała dawna gwardia hitlerowska, m. in. Ernest Krinsken, jeden z potentatów przemysłu hutniczego Niemiec, b. radca ekonomiczny niemieckiego sztabu generalnego, który obecnie występuje w roli męża zaufania Anglików w Hanoverze, b. działacz partii hitlerowskiej i członek wojennego komitetu przemysłowego Hitlera Buecher, obecny prezes koncernu N.K.G. w Hamburgu, b. współpracownik Hitlera i jeden z głównych kierowników faszystowskiej gospodarki wojennej

Wśród faszystów greckich



— Jesteście nowym rekrutem? Jak wasze nazwisko?
— Bevinosis Trumanopolus!

Plan wykonamy!
meldują
Szeiblerowcy
Robotą idzie nawet
w święta i w niedziele!

W piątek dnia świątecznego — robotnicy Przedzalni Cienkiej PZPB Nr 1 pracowali pół dnia, a dziś w niedzielę pracują cały dzień, by pokryć niedobory produkcji, planowanej na miesiące lipiec i sierpień.

Brawo, robotnicy przedzalni! Niech cały świat widzi, jak czerwona Łódź realizuje trzyletni plan!

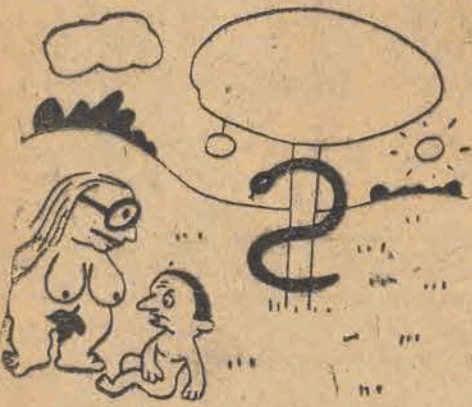
MOSKWA PAP. — Omawiając działalność utworzonej przez anglo-amerykańskiej władze okupacyjne Rady Gospodarczej Niemiec Zachodnich, czasopiśmiennictwo radzieckie „Nowoje Wremia” stwierdza, iż Rada ta, w której utworzeniu wielką rolę odegrali przedstawiciele trustów amerykańskich, ma na celu doprowadzenie do całkowitego rozbitcia Niemiec i stworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego. Rada Gospodarcza — pisze „Nowoje Wremia” — realizując politykę amerykańskiego kapitału monopolistycznego, związanego z monopolistami niemieckimi, powitała z radością plan Marshalla, wyraziła życzenie, by eksperci niemieccy uczestniczyli w opracowaniu planu odbudowy gospodarczej Europy, wypowiedziała się za odrodzeniem wojennego potencjału przemysłowego Niemiec oraz przeciwko demonta-

Delegacja polska w Moskwie przeprowadza rokowania gospodarcze z ZSRR

MOSKWA PAP. — Do Moskwy przybyła delegacja rządu polskiego w składzie: minister apro wizacji Lechowicz, min. pełnomocny Różański i dyrektor Iwaszkiewicz. Delegację powitali na lotnisku ze strony radzieckiej — wiceminister handlu zagranicznego Siemczastnow, prezes „Eksport - Chleba”, przedstawiciel MSZ z szefem protokołu Kiriłowem na czele, oraz ze strony polskiej — ambasador RP Marian Naszkowski i radca handlowy ambasady dr. Lipowski. Przyjazd delegacji ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu radzieckiego.

ciel MSZ z szefem protokołu Kiriłowem na czele, oraz ze strony polskiej — ambasador RP Marian Naszkowski i radca handlowy ambasady dr. Lipowski. Przyjazd delegacji ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu radzieckiego.

Kuszenie dolarem zawiodło



MOSKWA PAP. — Omawiając na łamach „Prawdy” przyczyny rozczarowania uczestników konferencji paryskiej w stosunku do planu Marshalla, publicysta radziecki Wiktorow, stwierdza, iż ujawnienie nierealności pomocy amerykańskiej i jawna tendencja USA do udzielenia tej pomocy w pierwszym rzędzie Niemcom były głównym powodem niezadowolenia. Wśród uczestników konferencji panuje obecnie przekonanie, że Anglia i Francja na skutek przeżywanego przez nie ciężkiego kryzysu gospodarczego, nie tylko nie są w stanie nikomu pomóc, lecz chcą przy pomocy Marshalla uratować w pierwszym rzędzie samych siebie. Główny organizator konferencji paryskiej Bevin, zdaniem Wiktorowa spodziewał się, że dzięki planowi Marshalla otrzyma szybko kredyty, które uratują jego prestiż i wzmocnią pozycję Anglii. Amerykanie uzależnili udzielenie nowych kredytów od ustępstw Anglii w sprawie Rury

Indie do ZSRR

MOSKWA PAP. — Ambasador Indii w ZSRR, pani Wigaya Lakshmi Pandit opublikowała za pośrednictwem agencji TASS następujące oświadczenie do narodu radzieckiego: „Przywiozłam dla narodów ZSRR serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia narodu indyjskiego. Indie obudziły się dzisiaj po okresie Niemocy, i stoją wobec gigantycznego zadania zmobilizowania swych zasobów i zorganizowania swego życia narodowego tak, aby mogły zająć należne im miejsce wśród narodów milujących pokój i przyczynić się do rozwiązania zagadnień zagrażających pokojowi i postępowi ludzkości.

Anglia i Francja rozczarowane machinacjami kapitalistów amerykańskich

ry. W rezultacie nawet Anglicy ochłoneli i odnoszą się obecnie z rezerwą do tego planu. Analizując przeciwieństwa między Anglią i USA, Wiktorow dowodzi, że wynikają one z niechęci monopolistów angielskich do odstąpienia zyskowi z Zagłębia Rury amerykańskiemu kolegom, którzy domagają się tego coraz natręcyjniej. Te właśnie przeciwieństwa, według Wiktorowa, są główną przyczyną wstrzymania realizacji planu Marshalla.

Nenni oskarża Anglosasów

Włosi żądają reform społecznych!

RZYM PAP. — „Avanti” z 15 bm. przynosi artykuł Piotra Nenni, w którym leader socjalistyczny oświadcza, iż anglo-amerykańskie wojska okupacyjne we Włoszech uniemożliwiły przeprowadzenie reform społecznych.

Z trzech konieczności — pisze Nenni, — jakie stanęły przed narodem włoskim w chwili upadku faszyzmu: wyzwolenie narodowe

likwidacja monarchii i przeprowadzenie reform społecznych — jedynie pierwsze dwa punkty zostały zrealizowane. Wybory, które odbędą się na wiosnę 1948 roku — pisze Nenni — muszą umożliwić przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizację przemysłu, w przeciwnym bowiem razie nie zdołamy uniknąć powstania we Włoszech nowego reżimu faszystowskiego.

Niemieckie związki zawod. za jednością Niemiec

BERLIN PAP. — Międzystrefowa konferencja Niemieckich Związków Zawodowych, odbywająca się w Bodenweiler, uchwaliła rezolucję, która głosi, że los ludu pracującego Niemiec oraz los całego narodu niemieckiego zależą od ustalenia jedności ekonomicznej i politycznej Niemiec oraz wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa w całych Niemczech.

W tym celu Niemieckie Związki Zawodowe żądają utworzenia organizacji, któraby zjednoczyła cały lud pracujący Niemiec.

Jednocześnie konferencja wzięła decyzję rady naczelnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, która zgodziła się w zasadzie na przyjęcie niemieckich związków do Federacji.

Japonia — smaczny kąsek

WASZYNGTON PAP. — Radca departamentu stanu Charles Bohlen wręczył w dniu 15 bm. charge d'affaires ZSRR Carapkinowi notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż inicjatywa zwołania konferencji 11 państw dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią, nie jest sprzeczna z umową poczdamską

Thorez do socjalistów francuskich

Francja w niebezpieczeństwie — tylko jedność klasy robotniczej może zapobiec dojściu reakcji do władzy

PARYŻ PAP. W sobotę z trybuny kongresu socjalistycznego Daniel Mayer odczytał list, wyślosowany do ogółu delegatów przez sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej — Thoreza. W liście tym m. in. czytamy: „Sprawę Francji, jej bezpieczeństwa i odszkodowań zakwestionowano na arenie międzynarodowej i zdaje się, że odbudowa Niemiec nastąpi przed odbudową Francji. Korzystając z

Thorez

tych okoliczności, reakcja podnosi głowę! Zwolennicy władzy osobistej są poruszeni! Wszczynają oni wojnę przeciwko partiom i

tym samym przeciwko republice w nadziei na rzućcenia Francji reżimu dyktatury i ucisku. Spisek kagulardów jeden z głównych organizatorów którego był niedawno oklaskiwany pod czas manifestacji w Rennes, jest wyraźnie sklerowany przeciwko instytucjom republikańskim.

Ta sytuacja pełna niebezpieczeństw, powinna zwrócić uwagę wszystkich pracujących i wszystkich demokratów.

Dzisiaj, podobnie jak i wczoraj antykomunizm jest hasłem reakcji, lecz doświadczenie wykazało, że antykomunizm służy zawsze za punkt wyjścia do ataku przeciwko całości klasy robotniczej i przeciwko demokracji. Oto dlatego sądzimy, że aktywiści komunistyczni i socjalistyczni mogliby i powinni za każdym razem gdy wymagają tego okoliczności zjednoczyć się w akcji przeciwko wspólnemu wrogowi.

Troska ta — jak wiem — jest również

troską aktywistów socjalistycznych. Klasa robotnicza byłaby niewątpliwie jednomyślna w swej aprobacie, gdyby wasz kongres powziął takie decyzje, które ułatwiłyby jedność akcji i stworzyłyby przeszkodę przeciw atakom reakcji na instytucje demokratyczne.

Narady ministrów skandynawskich

SZTOKHOLM PAP. — Według doniesienia z Kopenhagi, w dniu 26 sierpnia oczekiwane jest tam spotkanie ministrów spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii, którzy mają omówić swoje stanowisko wobec porządku obrad zgromadzenia ONZ, rozpoczynających się w Lake Success 16 września br. Ponadto w naradzie ma uczestniczyć minister spraw zagranicznych Islandii. Celem spotkania jest skoordynowanie poglądów krajów skandynawskich w różnych aktualnych zagadnieniach.

Ostatnie godziny podpalaczy i katów Europy

- HERMAN GOERING
- RUDOLF HESS
- HANS FRANK
- JOACHIM von RIBBENTROP
- WILHELM KEITEL
- ERNST KALTENBRUNNER
- ALFRED ROSENBERG
- FRANZ von PAPEN
- ALBERT SPEER
- KARL DOENITZ
- ALFRED JODL
- BALDUR von SCHIRACH
- JULIUS STREICHER
- WILHELM FRICK
- WALTER FUNK
- HIALMAR SCHACHT
- ARTUR SEYSS-INQUART
- ERICH RAEDER
- FRITZ SAUCKEL
- Von NEURATH
- HANS FRITSCHKE

Odpowiadają
za popełnione przestępstwa na
ławie oskarżonych w Norymberdze

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

Najbardziej obciążający dokument
zbrodni hitlerowskich
rewelacyjny film produkcji radzieckiej

SĄD NARODÓW

Realizacja
R. KARMEN

Premiera tego niezwykłego filmu odbędzie się za kilka dni

w kinie „BAŁTYK”

Eksploatacja „FILM POLSKI”

Wybrzeże — potężne płuca Polski

Gdańsk, Gdynia i Szczecin otwierają świat przed nami

Zagadnienie odbudowy i gospodarczej przyszłości

(Wywiad specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“ z wojewod. gdańskim tow. inż. Żrątkiem)



Wojewoda inż. tow. Żrątek

Ekonomia naszego kraju, zwłaszcza w jej obecnych formach, wymaga szerokiego oddechu. Do tego oddechu potrzebne są potężne płuca. Tymi płucami jest właśnie Wybrzeże, a przede wszystkim trzy największe otwory na szeroki świat: Gdańsk, Gdynia i Szczecin. Trzy magiczne punkty naszej gospodarki wewnątrz i na zewnątrz. Rola i znaczenie Wybrzeża w naszym życiu gospodarczym i polityczno-ekonomicznym w ogóle — wzrasta z każdym dniem. O całokształcie stosunków na Wybrzeżu, o jego blaskach i cieniach, pałacach zagadnień i potrzebach, opowiada wojewoda gdański — inż. tow. Żrątek w ramach wywiadu udzielonego naszemu specjalnemu wysłannikowi.

— Województwo gdańskie na równi ze Szczecinem wchodzi w skład Kluczewego pojęcia Wybrzeża, — mówi tow. wojewoda, — należy do jednego z najmniejszych terytorialnie w Polsce. Ciekawie przedstawiają się szczegóły jego obecnego zaludnienia, które przedstawia obecnie wyższy stan ludności, niż za czasów niemieckich. Oczywiście, że w danym wypadku w grę wchodzi przede wszystkim ludność rolnicza, a więc, wiejska.

UJŚCIE „POLSKIEGO NILU” ŻYZNA ZIEMIA ŻUŁAW

— W granicach naszego województwa, — mówi tow. Wojewoda — znajdują się t. zw. Żuławy. Jest to najżyźniejszy obszar ziemi, leżący w ujściu Wisły poniżej poziomu morza i przypominający z punktu widzenia niezwykle żyzności i położenia geograficznego sławne ujście Nilu. Żuławy zostały, jak wiadomo, zatopione przez Niemców.

TAM, GDZIE WOJNA SKOŃCZYŁA SIĘ NAJPOŹNIEJ

Niemcy zatopili Żuławy z całym rozmysłem, wysadzając w powietrze śluzy, pompy i zapory. Wiedzieli, co robią, gdyż Żuławy bez sprzecznie należą do najbardziej urodzajnych ziem nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Nie wolno zapominać o tym, że na Żuławach z jednego ha uzyskuje się do 40 centnarów zboża.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, Polska, będąc pierwszym ogniskiem wojny, była też terenem jej spóźnionego finału, który rozegrał się już po kapitulacji Niemiec. Pokój zawarto 9 maja 1945 r., a walki na Żuławach zakończono dopiero 12 maja 1945 r. Zniszcze-

nia na Żuławach są wielkie. Zniszczono do 80 procent budynków. A trzeba wiedzieć, że Żuławy liczyły 3.500 zagród. Zatopione zostało 120 tys. ha.

Obecnie prowadzi się na Żuławach intensywne osuszanie terenów. Odwodniono już ponad 80 tysięcy ha. Na 30 tys. odbywa się obecnie odwadnianie. A 10 tys. ha przygotowuje się do tej akcji. Ciekawym jest zaznaczyć, że pierwsza pompa na Żuławach została uruchomiona w dniu Święta Pracy — 1-go maja 1946 r. Obecne odwodnione tereny żuławskie są już obsiane i uprawiane. Spodziewamy się tam urodzaju szacunkowo do 20 centnarów z jednego ha.

ELBLĄG — MIASTO, ŻYJĄCE PRZYSZŁOŚCIĄ

Z zagadnieniem Żuław łączy się poniekąd kwestia Elbląga.

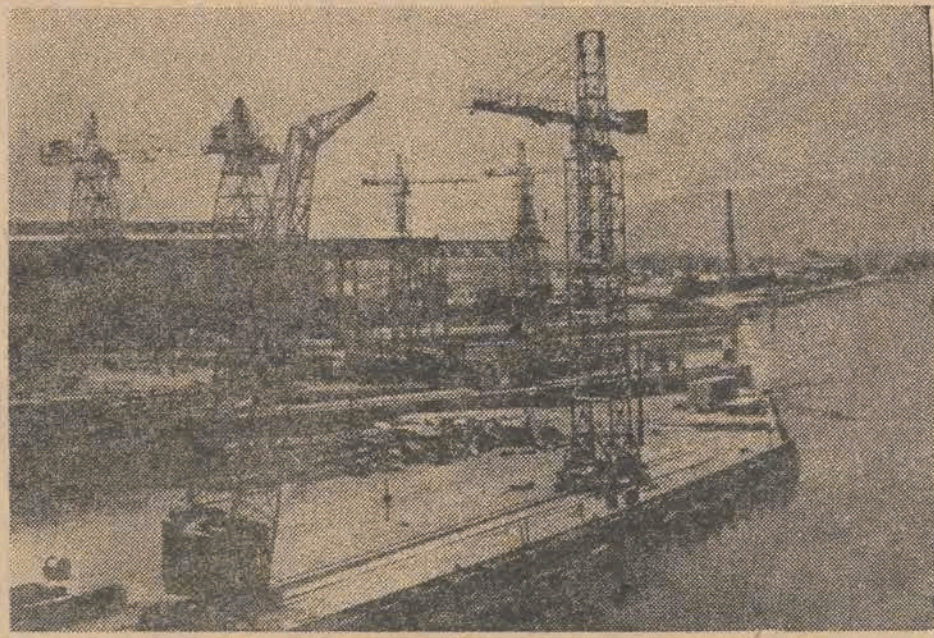
Po wyzwoleniu Elbląg znalazł się w dziwnej sytuacji, a mianowicie: sprzeczności graniczne, aktualne przed przyłączeniem do Polski jej prastarych terenów, zostały zniszczone kosztem Elbląga, kosztem poniekąd jego interesów i rozwoju. Siłą rzeczy, na pierwszy plan wysunęły się Gdańsk i Gdynia. Nadomiar złego, Elbląg obecnie nie posiada urządzeń portowych, a przede wszystkim nie ma dostępu jako port, bo kanał elbląski jest za płytki dla statków morskich.

W tych właśnie warunkach, hamujących rozwój miasta i portu, powstała i stała się aktualną nowa koncepcja Elbląga.

PERSPEKTYWY ELBLĄGA

Pierwszym warunkiem dla rozwoju Elbląga jest otrzymanie normalnej komunikacji przez Wisłę. Z tym się łączy rozwój przemysłu, odbudowa stoczni, zakładów samochodowych itp. Przyszłość tego miasta polega również na tym, iż do Elbląga można będzie przenieść szereg instytucji z Gdańska, zasadniczo zaś stworzyć z niego ośrodek instytucji młodzieżowych, związanych z Wybrzeżem. W najbliższej przyszłości w Elblągu powstanie też uzdrowisko — „Krynica morska”.

Nadmienić należy, iż obecnie w Elblągu znajduje się około 30 tys. mieszkańców. Centrum miasta jest bardzo zniszczone. Ale Elbląg z łatwością zmieści w swoich ramach jeszcze 30 tysięcy, kosztem niewielkich remontów, nie przekraczających 15 tys. zł. od kilku izbowego mieszkania. Znaczenie Elbląga może być wielkie, gdyż jest on naturalnym połączeniem z morzem dla kilku województw, z bia-



Olbryzie stalowe ramię — jeden z największych w Europie dźwigów pływających

łostockim na czele. Leżąc na odnodze Wisły, może też spełniać poważną rolę splawną.

NIE MA JUŻ PRAWIE NIEMCÓW NA WYBRZEŻU

Obecnie na terytorium Wybrzeża według oficjalnych danych, pozostaje tylko 20 tys. Niemców. Ale liczba ta jest nieścisła. W praktyce Niemców jest znacznie mniej, gdyż większość z nich uciekła sama do Vaterlandu w drodze nielegalnej. Mamy do 300 tys. autochtonów, przeważnie Kaszubów, których Niemcy przymusowo wpisali w swoim czasie na volkliste, ale jest to ludność 100 procentowo polska, która, mimo prusackich przesładowań, zdołała zachować swoją polskość.

JEDNO MILIONOWE MIASTO Z TRZECH MIAST

Obserwujemy niezwykle mocny proces zrastania się trzech miast w jedną całość — Gdynia, Gdańsk i Sopot. Niewątpliwie w ciągu najbliższych 25 lat z tych trzech miast powstanie jedno wielkie, milionowe miasto — centrum naszego Wybrzeża.

Jeżeli już jest mowa o miastach, to wymienimy jedno z naczelnych naszych zadań

na tym odcinku. Jest nim odbudowa zniszczonego Gdańska. Jak wiadomo, stary historyczny Gdańsk jest niemal doszczętnie zburzony. Zbudujemy nowe miasto, zachowując zabytkowe budowle.

PALĄCĄ ZADANIA WYBRZEŻA

Poza odbudową Gdańska, na pierwszy plan wysuwa się jeszcze kilka palących zadań naszego Wybrzeża. Pierwszym z nich jest wypełnienie planu trzyletniego w zakresie przeładunku. W 1949 r. przeładunek ma wynosić 25 milionów ton. Drugim zadaniem jest przystosowanie rynku krajowego do konsumpcji ryb w zakresie naszych obecnych połowów. Na tym odcinku mamy nie byle jakie sukcesy. Przytoczę kilka charakterystycznych liczb: w styczniu 1946 r. połów nasz wynosił 100 t. w maju tegoż roku już 1400 ton, a teraz łowimy od 4 — 6 tys. ton miesięcznie.

Jedną z naczelnych pozycji w ramach palących spraw Wybrzeża jest również zagadnienie racjonalnego zagospodarowania Żuław.

Tak się przedstawia z grubsza odcinek życia naszego Wybrzeża w oświetleniu i informacji wojewody gdańskiego.

Prace naszych portów

Musimy udoskonalić możliwości przeładunków

Wywiad z kierownikiem B.O.P. mgr. Sokołowskim

Poważną pozycję gospodarczą w życiu Polski zajmuje Biuro Odbudowy Portów (B.O.P.). BOP reguluje i usprawnia pracę naszych portów — tych wylotów na szeroki świat. O bieżących sprawach i aktualnych zadaniach tej ważnej instytucji, mającej zasadnicze znaczenie dla Wybrzeża oraz całego kraju, informuje naszego specjalnego wysłannika kierownik wydziału sprawozdawczego, mgr. Sokołowski.

„W najbliższej przyszłości — mówi mgr.

Sokołowski — w porozumieniu z G.U.M.-em ma powstać Instytut Morski, którego zadaniem będzie odciążać BOP w pewnym zakresie bieżącej pracy. Ale narazie trudno jeszcze ściśle określić zasięg działalności tego instytutu oraz konkretny termin jego powstania.

Obecnie naczelnym zadaniem BOP-u jest wykonanie planu 3-letniego, równoległe zaś do tego musimy usprawnić urządzenia przeładunkowe w portach oraz dopasować same porty do

wykonania planu. Jak wiadomo, mamy cztery grupy towarów do przeładunku, a mianowicie: do I-iej z tych grup należą: węgiel i koks do drugiej — ruda, złom itp., do trzeciej — ojeje i t. zw. masowe towary, do czwartej zaś — drobnica. Plan trzyletni przewiduje dokonanie przeładunku przez nasze porty 17,5 milionów ton. Z tej ogólnej liczby na Gdańsk i Gdynię ma przypaść 10,5 milionów ton, na Szczecin — około 6 milionów ton, reszta zaś — na t. zw. małe porty. Aby plan był zrealizowany, musimy wydatnie powiększyć zdolność przeładunkową naszych portów. I to właśnie jest jednym z najaktualniejszych zadań bieżących BOP-u.

Palącą kwestią jest konieczność powiększenia ilości dźwigów. Nie można zapominać o tym, iż sporo z posiadanych przez nas obecnie dźwigów, znajduje się w remoncie, a więc, faktycznie nie pracuje. Pewna część z nich pochodzi z demobilu amerykańskiego, reszta jest montowana w kraju. W ramach trzyletniego planu przewiduje się powiększenie ilości dźwigów w Gdyni o 97 obiektów, w Gdańsku zaś będzie ich około 90. Nowe dźwigi ufunduje częściowo BOP, a częściowo Centrala Węglowa, zainteresowana ze zrozumiałych względów w zwiększeniu ilości pracujących dźwigów.

Z zagadnieniem odbudowy portów, prócz robót mechanicznych, a więc, omawianej już kwestii dźwigów, łączy się roboty budowlane na terenie portów, jak np. odbudowa magazynów portowych oraz naprawa falochronów morskich. Mamy zniszczone magazyny w porcie Gdańskim, a w Gdyni są uszkodzone falochrony. Na marginesie gdynskich falochronów drobna, nie pozbawiona osobliwego humoru, uwaga: zatopiony przez Niemców przed wejściem do portu Gdynińskiego „Gneisenau”, obecnie, na przekór ich złej woli, odgrywa bardziej pokojową rolę — jest czymś w rodzaju falochronu i broni swym masywem Gdynie od sztormów.

Podłoże ekonomiczne Targów Gdańskich

Wywiad z dyrektorem M.T.G. ob. Drozdowskim

Zwróciliśmy się do Dyrektora Międzynarodowych Targów Gdańskich ob. Drozdowskiego z prośbą o poinformowanie nas w zakresie transakcji handlowych, zawieranych w ramach pierwszych dni Targów. Jednocześnie, poprosiliśmy ob. dyrektora o podzielenie się wrażeniami z otwarcia oraz przebiegu Targów.

— Poruszając zagadnienie zawierania transakcji handlowych, — mówi ob. dyrektor, — należy przede wszystkim uwzględnić moment stworzenia podłoża ekonomicznego obecnych Targów Gdańskich. Podłoże ekonomiczne przedstawiało się, pod wielu względami dużo lepiej niż podczas Targów Poznańskich. Przede wszystkim mieliśmy w tym zakresie szereg ułatwień ze strony Rządu. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie znacznych ułatwień dewizowych oraz, w ogóle rozrachunkowych. Właśnie ten moment wpłynął wysoce dodatnio na zawieranie transakcji.

Zawarto już szereg transakcji. Należy podkreślić, iż w zakresie możliwości naszego eksportu zainteresowania państw europejskich kształtowały się przede wszystkim w kierunku przemysłu spożywczego oraz przetworów rybnych. Natomiast, pań-

stwa Północne i Kraje Południowe i Środkowej Ameryki interesowały się głównie przemysłem artystycznym oraz galanterią, porcelaną, szkłem i przemysłem tekstylnym. Na marginesie należy podkreślić, iż interesuje on również kraje Północy.

Na Targi przybyło, prócz wystawców zagranicznych, sporo delegacji z wielu krajów, nieraz bardzo odległych i egzotycznych. Z delegacji należy wymienić delegację z Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Finlandii, Danii, Belgii, Meksyku itd. Liczni kupcy i przemysłowcy przyjechali nawet z Brazylii. Jest wycieczka kanadyjska, specjalnie przybyła na Targi statkiem „Batory”. Bawi liczna grupa przemysłowców tureckich i egipskich. Na Targach znajdują się również przedstawiciele handlu i przemysłu z USA oraz amerykańskiej strefy okupacyjnej. Nie brak Holendrów, Szwajcarów i Szwedów.

W okresie importu duże zainteresowanie wśród naszych importerów wzbudza przede wszystkim produkcja Philipsa, oraz szwajcarskiej firmy „Minadey”. Produkcja tej firmy ma duże zastosowanie w odbudowie zniszczonych obiektów budowlanych. Jak widzimy, już w pierwszych dniach

Targów zarysowały się wyraźnie mocne ekonomiczne, realne możliwości, zarówno w dziedzinie eksportu jak i importu. Muszę, również podkreślić dodatni akcent polityczny, który niewątpliwie posiadają Targi Gdańskie. Świadczą one wymownie, że Gdańsk, ten „casus belli”, placówka przez całe lata ujarzmiona przez pruskiego najezdźcę jest dzisiaj nie tylko siedzibą polskiego robotnika i chłopca, ale jednocześnie warsztatem jego pracy, której owoce widzimy tak obficie w pawilonach wystawowych. Jako szczegół humorystyczny, mający niewątpliwie swoją charakterystyczną wymowę, należy wymienić to, że jeszcze niedawno dostawaliśmy pod adresem Biura Targów listy z niektórych krajów europejskich z takim napisem: „Danzig — polnische Okupation...”. Dziś, gdy o Targach Gdańskich rozeszła się wieść i dotarła nawet do tak egzotycznych krajów, jak Meksyk, Argentyna i Brazylia nikt nie może już wątpić, że Gdańsk jest cytadelą polskiego przemysłu, stworzonego przez polskiego robotnika i chłopca na rdzennie polskiej i prastarej piastowskiej ziemi.

Wywiad przeprowadził

Pow-

LITERATURA i ŻYCIE

Od Mickiewicza do Leśmiana

O prawa dla nowej poezji trzeba było walczyć tak samo, jak o przemiany ekonomiczne. W 18-wym wieku warstwa szlachecka, z której najczęściej rekrutowali się pisarze, miała monopol na tematy literackie, na ich rodzaj i styl opracowania. O poniżonym ludzie z reguły wtedy nie pisano. Więcej miejsca w literaturze tamtych czasów zajmuje kod niż parobek, który go obsługuwał. Kiedy w latach 1822—1828 Mickiewicz wydał swoje pierwsze tomy poezji, starsze, „dostojne” pokolenie pisarzy było oburzone jego balladami, romansami, sonetami i „Dziadami”. — Co ten człowiek rypisuje?! — nie posiadali się z oburzenia. O duchach, diabłach, świteziankach, upiorach, łopielcach! Co za gminna wyobraźnia! Co za tematy, motyw! Ludowe, pospolite! W tych czasach bowiem szanujący się poeta powinien był pisać wyłącznie o salonach książęcych, pańskich dworach i przepłatać te tematy częstym wzdychaniem do bogów rzymskich i greckich. Były specjalne książki, jak dzisiaj książki kucharskie, w których zawarto przepisy, o czym można pisać i — co gorsza — jak pisać. Za nieuka był poczytywany ten, kto nie tworzył według recept, zawartych w książce pt. „Sztuka rymotwórcza”. Nie była to w dodatku książka polska, ale przejęta z Francji.

Nie też dziwnego, że poezje Adama Mickiewicza spotkały się z ogólnym potępieniem i stały się nawet pośmiewiskiem. Mickiewicz doskonale z krytykami dał sobie radę. Dowiódł im, że mają puste głowy, że są nieukami, że nie idą z postępem czasu. Zasadą Mickiewicza jest to, że rozbił w puch zakutą wyobraźnię swego wieku i otworzył jej nowe perspektywy. Gdyby dziś żył, napewno wyciągnąłby obie ręce do naszych Tuwimów, Jastrunów, Leśmianów. Przecież ich fantazja tak daleko poszła drogami, które on kiedyś otworzył.

Mickiewicz lubił twórczość Jana Kochanowskiego. Często czytywał jego treny. Dziś także byłby wzruszony, gdyby mógł wziąć do ręki tom wierszy Bolesława Leśmiana. I Leśmian, zmarły w 1937 roku poeta, czcił Kochanowskiego, a o jego córce Urszuli napisał wiersz pt. „Urszula Kochanowska”.

Wyobraźnia Leśmiana napewno byłaby bliższa Mickiewiczowi. W książkach Leśmiana zamknięty jest najpiękniejszy świat dziwów.

W szeregu wierszy mówi Leśmian o świecie zwierzęcym, ludzkim i boskim, o radościach i klęskach bożych i człowieczych. Oto Urszula opowiada, jak przyszła do nieba. Pan Bóg podarował jej taki sam domek, jaki

miała u rodziców, w Czarnolesiu. Biegała po łąkach, sprzątała, ponieważ Bóg obiecał, że przyjdą tu jej rodzice, a i On będzie ją odwiedzał. Nad ranem usłyszała pukanie do drzwi. Opowiada: „Wigo zrywam się i błęknę! Wiatr po niebie dzwoni, serce w pierś zamiera... Niel... To — Bóg, nie oni!” Jakże wstrząsające jest to rozczarowanie dziewczynki, która przekłada miłość do rodziców nad miłość Boga.

Inny wiersz, „W pałacu królowej śpiącej”

Adam Mickiewicz

NAD WODĄ WIELKĄ

Nad woda wielką i czystą
Stały rzędami opoki
I woda tonia przejrzysta
Odbiła twarze ich czarne.

Nad woda wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki
I woda tonia przejrzysta
Odbiła kształty ich marne

Nad woda wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął
I woda tonia przejrzysta

o — cuda obrazowania. Szereg scen w pałacu, dotkniętym „zarazą snu”.

Z niezwykłą oryginalnością stylu idzie w parze głębia treści. W innym znów wierszu, konający wół jest równie dla Leśmiana bliski i zrozumiały jak człowiek, usiłujący pojąć sens swego istnienia na ziemi. Adam Mickiewicz wykuwał drogi dla nowej wyobraźni, a Bolesław Leśmian, Julian Tuwim, poeci współcześni, korzystają z niej w pełni.

Grzegorz Topola.

Julian Tuwim

Krwawy chleb

Wzrosnie wam z tłustej ziemi niebyswale
zboże:

Ciężkie, ogromne kłosa, napęczniałe
ziarna,

Cuda się będą działy w pulchnej ziemnej
korze,

Za ziarno każde — korzec da wam głęź
czarna.

Zbierzecie pion zasobny na długich lat
wiele

Wymłócicie cepami dary płodnej gleby,
Ponapełniacie worki, młynarz ziarno

Matka mąkę zamiesi — i upiecze chleby
zmięle,

I przy dymiącej misie siadacie z słowem
Bożym.

Ojciec krzyżem przeżegna bochen wy-
pieczony,

Lecz, gdy go krajać zacznie poszczer-
bionym nożem

Tryśnie z chleba waszego strumień krwi
czerwony

Wanda Siemaszkowa

— wielka tragiczka polska



Przed kilkoma dniami zmarła w Żarnowcu, w pow. opoczyńskim, jedna z największych obok Modrzejewskiej, Lądowej, Wysockiej i Przybyłko-Potockiej, tragiczka i odtwórczyni ról bohaterkich — Wanda Siemaszkowa. Jeden z tych wyjątkowych talentów, który w sękach swych ról wydobywał na powierzchnię odtwórczości najszlachetniejsze pierwiastki człowieczeństwa.

Urodzona przed 79 laty na Kresach, w Gro-

dzieszczyźnie, jako córka powstańca, Feliksa Sierpińskiego, dzierżawcy niewielkiego mająteczku Lipowej, wyniosła z domu uchanie Ojczyzny, służąc jej wiernie nie tylko na scenie, lecz również na polu społecznym.

Ukończywszy pensję w Warszawie, uczy się trudnej sztuki aktorskiej u Józefa Kotarbińskiego a po niezwykle udanym debiucie w r. 1887 na scenie krakowskiej zaczyna świecić swą karierę, początkowo w rolach naiwnych. Stare wygi aktorskie — już po pierwszych występach wrosły w młodzieńckiej koleżance wielką przyszłość — i nie omyliły się.

Po trzyletnim pobycie na scenie krakowskiej angażuje się do Lwowa, skąd wkrótce zabiera ją zpowrotem do Krakowa Tadeusz Pawlikowski, dyrektor świeżo otwartego teatru miejskiego. Okres Pawlikowskiego, to złoty wiek sceny polskiej, kontynuowany następnie przez Józefa Kotarbińskiego. Obaj dyrektorzy zrywają z dotychczasowym szablonem repertuarowym, wypełnianym przeważnie komediami i melodramatami francuskimi. Rozkwita polska dramaturgia, przeprowadzając rewolucję w teatrze.

Przybyłowski, Wyspiański, Kazimierz Tetmajer, Kisielewski, Rydel, Żuławski, Kaspro-wicz. Na scenie krakowskiej ukazują się dramaty wielkich skandynawczyków — Ibsena, Strindberga, Björnsona i innych.

Jest to jakby wymarzony repertuar dla Siemaszkowej, dla jej indywidualności i tempo-

ramentu. Bez przesady powiedzieć można, że stała się współwórczynią niejednego dzieła dramatycznego.

Tworzy niezapomniane kreacje. Pierwsza „Panna Młoda” w „Weselu” Wyspiańskiego, natchniona polska Cassandra w roli Marii w „Warszawiance”, „Jewdocha” w „Sędziach”, żywiołowa w namiętnościach i tragizmie „Młynarka” w „Zaczarowanym kole” Rydla, niezapomniana „Julka” w „Sieci” Kisielewskiego. Kultura i instynkt artystyczny pozwalają jej wnikać w psychikę każdej roli, wydobyć całe bogactwo tonów z najbardziej skomplikowanego i najczulszego instrumentu, jakim jest dusza ludzka.

Siemaszkowa była jedyną może na scenie polskiej wspaniałą odtwórczynią ról ibsenowskich, łączących z jej nazwiskiem najbogatszą i najpiękniejszą kartę. Dała tym postaciom niezwykłą rozmaitość wszystkich trudnych i złożonych odcieni, w nieskazitelnie czystej i świetnej formie aktorskiej.

Postacie sceniczne, wymagające skupienia, psychicznej treści, znajdowały w niej niezrównaną interpretatorkę. Była najwybitniejszą artystką teatru realistycznego.

Wielkim talentem swoim obdziela kolejno sceny: krakowską, warszawską i lwowską, która zatrzymała artystkę najdłużej, bo do roku 1920. Porywa i zachwyca zagranicę. Występy w Zagrzebiu, Pradze, Wiedniu, Berlinie i Paryżu są jednym triumfem. Prasa zagraniczna jednogłośnie zalicza Siemaszkową do najwybitniejszych indywidualności aktorskich świata.

Gdy po pierwszej wojnie światowej powstała konieczność tworzenia teatrów na Zachodzie, Siemaszkowa obejmuje dykcję sceny bydgoskiej, stawiając ją na wysokim poziomie. Trudne jednak warunki finansowe spo-

Na łódzkich ekranach

Nowy film „7 zasłon”

Originalny film produkcji angielskiej pt. „Siedem zasłon” do pewnego stopnia odbiega od szablonu tematyki zachodnio-europejskiej. Związana na odcinku rozpracowania scenariusza oraz ujęcia niektórych jego fragmentów.

Psychologiczna strona ciekawie pomyślana, lecz miejscami zbyt rozwlekłego scenariusza, nieco przypomina słynną angielską sztukę znanego dramaturga i reżysera rosyjskiego Grzegorza Ge (nota bene — Polaka z pochodzenia) pt. „Trilbi”, graną na scenach prawie wszystkich krajów Europy. Zasadniczym tematem tej mocno melo-dramatycznej, ale niezwykle barwnej sztuki, była demoniczna na niemal moc, którą posiadał wychowawca nad swoją młodą i utalentowaną wychowanicą. Ta tajemnicza moc opierała się o osobliwą sugestię, której podstawą z początku był strach przed zagadkowym opiekunem, a później podświadoma, lecz gorąca miłość.

I nie tylko tematycznie film przypomina dawno już zapomniany melodramat rosyjski „Siedem zasłon” posiadają również zbliżone do „Trilbi” elementy akcji, jak np. — wprowadzenie hipnozy i transu hipnotycznego, jako jednego z czynników pogłębienia treści. Finał filmu jest również bliźniaczo podobny do finału „Trilbi”.

Może właśnie to podobieństwo stwarza z „Siedmiu zasłon” ciekawe i pasjonujące publiczne widowisko. Wszak, wiemy, iż właśnie dobry melodramat należy do najbardziej popularnych rodzajów twórczości dramatycznej. Scenariusz nie jest jednak pozbawiony dłużyzn. Miejscami słabnie (zwłaszcza w początku) wewnętrzna dynamizm akcji.

Na pochwałę zasługują, prócz gry głównej bohaterki, umiejętnie wykorzystanie muzyki, jako zasadniczego dla całej akcji oraz piękne zdjęcia plenerowe.

Pewne zastrzeżenie, zwłaszcza po zestawieniu z pełnymi prawdziwej i aktualnej „żyćciowości” radzieckimi filmami, budzi sam temat tego filmu. Czy naprawdę nie mamy obecnie bardziej aktualnych i interesujących zagadnień od zgłębiania psychologii nieszby normalnych dwojga ludzi?

esps.

widowane tym, iż nie chciała iść po linii repertuarowej, obliczonej na niewybredny gust szerokiej publiczności zmusiły ją po dwóch latach do rezygnacji. Rozpoczyna następnie występy gościnne niemal na wszystkich większych scenach.

W r. 1924 Polonia amerykańska wzywa artystkę do Stanów Zjednoczonych. Dwuletni pobyt na drugiej półkuli odkrywa nowy talent Siemaszkowej — jako wybitnej działaczki społecznej. Jeździ po wszystkich skupiskach polskich — urządzając odczyty, zebrania, podnosząc ducha narodowego i spójnie wśród rodaków amerykańskich. Szczególnie czynna jest wśród młodzieży, organizując nie zliczoną ilość recitali poezji polskiej, zakładając szkołę dramatyczną w Chicago i dając szereg przedstawień z własną trupą.

Wróciwszy do kraju angażuje się do Lwowa, gdzie występuje niemal do wybuchu wojny radziecko-niemieckiej. Znalazszy się następnie, w okresie okupacji niemieckiej w Wieliczce, jako skromna nauczycielka dykcji i deklamacji, podtrzymuje na duchu swoich uczniów i czeka z wiarą na godzinę odwetu.

Przychodzi wreszcie upragniony dzień wolności.

Wanda Siemaszkowa, nie bacząc na podszły wiek, rzuca się w wir umiłowanej pracy, obejmując dykcję Teatru Ziemi Rzeszowskiej, który prowadziła do ostatniej chwili życia.

Imię Siemaszkowej na zawsze jest związane z najwspanialszym okresem teatru polskiego. Oddana sztuce i scenie bez reszty, nie uznaje żadnych kompromisów — wielkim, za szczytowego kruszcem wykutym talentem służyła całe życie Sztuce, Piękności i Narodowi.

J. S. Wroczyński

Jednolity front przy warsztatach

Załoga robotnicza fabryki Pasów i Pikierów realizuje wspólne uchwały aktywu PPR i PPS

Współzycie każdej małej załogi robotniczej jest zazwyczaj inne, niżeli większych — powiedziałabym bardziej rodzinne. Wiemy, że słowo „rodzinne” nie zawsze wymawiamy w sensie dodatnim. Rodziny bywają dobre i złe. Członkowie jednej rodziny pracują, uczą się, inni zaś są leniwi, kłócą się oddzielają, demoralizująco na swe otoczenie.

Załoga robotnicza Fabryki Pasów i Pikierów jest bezwzględnie w sytuacji uprzywilejowanej. 96 robotników i pracowników na ogólną liczbę 108 zatrudnionych, to członkowie PPR i PPS. Szczęśliwie się złożyło, że w tej rodzinie nie kłócono się, pracowano intensywnie — wspólnie zastanawiano się jak ulepszyć produkcję, obniżyć koszty, podnieść wydajność.

Zaproszona na wspólne zebranie PPR i PPS — co w tej fabryce jest równoznaczne z ogólnym zebraniem całej załogi, gdyż dziesiątka bezpartyjnych również była obecna — bez mojej woli otrzymałem oryginalny wywiad. Robotnicy i majstrówle, pracownicy i kierownictwo opowiadali dzieje swej fabryki. Dzieje niezwykle choć znane częściowo nam łodzianom. W 1946 r. były właściciel inż. Janicki zgłosił się po „swoją” fabrykę. Robotnicy pamiętali stare rządy ob. Janickiego. — Każdy członek związku klasowego był wyzuczony przez dyrekcję za bramę. O strajkach nie było mowy. Za najniewinniejszy sprzeciw — redukcja. Zdarzył się nawet taki tragiczny wypadek w 1937 r., że zredukowany z fabryki i jednocześnie wyeksmitowany z mieszkania robotnik Myszynski Konstanty popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Pomiędzy tych czasów robotnicy okupowali fabrykę, występując przeciw reprzytaczalni. Od lipca 1947 roku fabryka rządzą robotnicy — i trzeba przyznać, że nie najgorzej.

W czerwcu 1946 roku — wyprodukowano 927 kg. pikierów (najważniejsza produkcja fabryki) — w czerwcu 1947 r. 2,807 kg.

Na pikieri, po polsku — gońce czółenkowe, jest ogromne zapotrzebowanie w przemyśle włókienniczym. Normalnie gońce czółenkowe zużywają się, po 200 godzinach funkcjonowania. Ob. Janicki proponował odnowić tylko stary zapas przedwojennych pikierów, które rzekomo mogłyby tysiąc godzin pracować. Dokonana próba zawiodła. Obecnie nowe kierownictwo fabryki, dyrektor naczelny tow. Wesołowski — członek PPR, dyrektor techniczny tow. Kawecki czł. PPS wraz z całą załogą wznawia próbę, i wyszło z niej zwycięsko. Cztery pikierki nowego typu, oddane do PZPB Nr 1 pracują już 460 godzin i są nadal do użytku. Jeśli ten nowy typ produkcji zostanie przyjęty, zaoszczędzi państwu wiele milionów złotych. Da znaczną oszczędność skóry i pracy. Mocny gatunek pikierów pokryje całkowicie obecne zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego. Załoga jednolitym frontem pracuje bez zgiełkowej reklamy. Bez szumnych słów istnieje w tej fabryce jednolity front przy warsztatach — jednolity front w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Na pierwszym wspólnym zebraniu wszystkich członków całej załogi po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez tow. Szebrańskiego (PPR) i Biegańskiego (PPS) uchwalono zbierać się w tym samym składzie raz w miesiącu. Nie wybrano komisji porozumiewawczej. Przyjęto wniosek, by zarządy obu

kół PPR i PPS regularnie zbierały się na narady dla omówienia wspólnych spraw i ustalenia planu pracy.

Należałoby w planie pracy uwzględnić wspólną akcję szkoleniową dla podniesienia poziomu ideologicznego członków obu kół.

Trzeba tylko trochę wysiłku i dużo dobrej woli. Załoga Fabryki Pasów i Pikierów zasługuje na uwagę. Składa się nie tylko ze stu robotników i pracowników — ale stu jednolitych frontowców. Stąd i jej sukcesy produkcyjne. (B)



W Orłowie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów dywizjonu artylerii nadbrzeżnej.

Lekarze Ubezpieczalni nie są punktualni

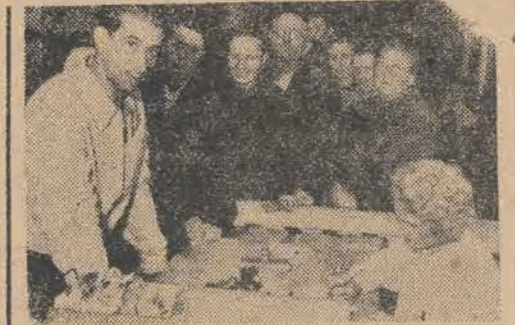
Smętny los pacjentów na ul. Leczniczej — Kolejki chorych przed pustymi gabinetami przyjeść



„Wiadomo, kogo kłąć...”

Powodowani licznymi interpelacjami naszych Czytelników, narzekającym na załatwienie spraw przez Ubezpieczalnię Społeczną w Łodzi, a szczególnie na brak dyscypliny wśród pracowników tej instytucji, urządziliśmy przed kilku dniami mały fotoreportaż z Centrali Ubezpieczalni, którego celem miało być wywołanie „spóźniałskich”. Okazało się, że w Centrali nader rzadkie są wypadki spóźniałstwa, w każdym bądź razie rzadsze, niż w innych instytucjach łódzkich.

Tak więc nasz „atak” na spóźniałskich w Ubezpieczalni Społecznej niejako zawiódł. Nie daliśmy jednak za wygraną. Na drugi dzień najnie spodziewanej o godz. 7,30 zawitaliśmy w zatłoczonym lokalu oddziału Ubezpieczalni przy ul. Leczniczej, gdzie odbywa się przyjmowanie chorych. Już o tej godzinie panuje ożywiony ruch przed wszystkimi okienkami, w których urzędnicy wydają „numerki” do lekarzy... Nie przepuszczałem w ogóle, że w Łodzi może być tylu chorych. A jednak, jak nas informuje woźny Ubezpieczalni, taki, a nawet większy czasami natłok panuje co dzień. Pacjent, wybierający się do lekarza, zabrać musi z domu obiad, a nawet i kolację, gdyż na przyjęcie u doktora czeka się tu godzinami. Co gorsza, lekarze spóźniają się tu niemalże regularnie. Jeszcze miesiąc temu połowa lekarzy spóźniała się dzień w dzień do pracy. Dzisiaj dyscyplina pracy w tym oddziale Ubezpieczalni poprawiła się. Są np. oddziały lecznicze, w których lekarze są obecni już o

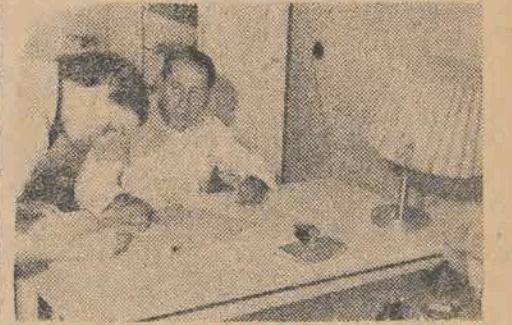


— To nie ładnie, pani doktor, tam już od 15 minut czekają chorzy...

godz. 7,45 mimo, że właściwa praca rozpoczyna się o ósmej. O tej godzinie zastajemy w protezowni dentystryki dra Henryka Lejzerowicza, który z listą obecności czeka na przychodzących do pracy... Właśnie na liście obecności podpisuje się praktykantka — ob. Mirosława Stańczyk. Ale tuż obok za drzwiami, zaopatrzonymi w szyldzik: „Dentystryka”, obrazek, niestety, jeszcze dziś charakterystyczny dla lekarskich przyjeżdż w Ubezpieczalni. O godz. 8,15 znaczna większość lotell dentystrycznych jest pusta. Dentyści i dentystryki o tej porze są zazwyczaj w drodze do pracy, a tu, na miejscu ich pracy, setki pacjentów z podwiązanyymi szcękami, popuchniętymi twarzami czeka, klnąc z cicha i cierpliwie na spóźniających się lekarzy-dentyistów. Robimy zdjęcie pustego fotela dr Sz.

Zresztą, podobnie dzieje się i na oddziale chirurgii. O tej porze powinni tu być już dwaj lekarze, a nie ma jeszcze ani jednego. Drzwi zamknięte szczelnie na klucz... Na czekającego niecierpliwie pacjenta spogląda z wysokości drzwi kartka z nazwiskami lekarzy, którzy tu powinni być od dwudziestu minut, a których jeszcze nie ma i nie wiadomo, kiedy przyjdą. Dobry to zwyczaj wywieszać nazwiska przyjmujących lekarzy — wiadomo chociaż, kogo kłąć! Ale dla pacjenta to i tak niewielka pociecha.

Za dentyistami i chirurgami, nie pozostają w tyle okulisci. W okulistyce o godz. 8 min.



Dr Henryk Lejzerowicz jest już o godz. 7 min. 45 przy pracy. Sam dopilnowuje, by lista obecności była podpisana.

25 przed drzwiami znajduje się tłum pacjentów. Przed drzwiami beczynnym stoi woźny, którego zadaniem jest wywoływać chorych do lekarza. Lecz z tamtej strony drzwi — pusty gabinet przyjeść... tylko kilka głodnych much smętnie bzyka. W wyścigu spóźnień prym jednak wiodą lekarze z wydziału chorób wewnętrznych. O godz. 8 min. 40 nie ma jeszcze tutaj ani jednego lekarza!



„Nie przypuszczałem w ogóle, że w Łodzi może być tyle chorych ludzi...”

Obywatela lekarze z ul. Leczniczej! Nie powtarzajcie praktyk z okresu Kasy Chorych przedwojennej. Weźcie przykład ze swych kolegów z Centrali, gdzie nikt się nie spóźnia. (Dz)

Czytelnicy piszą

Blaski i cienie Kudowy

Kudowa — perła uzdrowisk dołnośląskich ratuje zdrowie wielkim wczasom pracowników, korzystających z wczasów. Życiodajne wody, prześliczny park i piękne okolice stwarzają idealne warunki wypoczynku. Liczne wycieczki i rozrywki kul-

turalne, jak muzyka i dorywcze przedstawienia teatralne umilają pobyt.

Te blaski Kudowy zaciemniają się częściowo przez fakty, które zmuszają do refleksji nawet najbardziej leniwego „wczasowicza”. Mimo woli nasuwają się natrę-

ne pytania: czemu tak trudno było w Łodzi osiągnąć skierowanie na pobyt w Kudowie, jeżeli w domach wypoczynkowych są wolne miejsca? Czemu przebywają w Kudowie pracownicy, dla których wskazane jest górskie powietrze, podczas, gdy inni o słabym sercu, z trudem oddychają, wspinając się po stromych ścieżkach Karpacza? Czy nie należałoby przy rozdzielaniu wczasów liczyć się z opinią lekarza i kierować „właściwych ludzi na właściwe miejsca”? Czemu wreszcie rodziny pracowników zostały pozbawione prawa korzystania z „wczasów” po tzw. cenach komercyjnych (300 zł. dziennie)? Właściwy wypoczynek pracownika — to kwestia wydajności pracy. Ogromna zdobycz demokracji, jaką są wczasy, powinna być wyzyskana maksymalnie i w sposób najbardziej racjonalny. Jak najwięcej pracowników na wczasach i ani jednego wolnego miejsca w domach wypoczynkowych — oto zasadnicze aktualne postulaty.

Dobra wola czyni cuda. Może w roku przyszłym Kudowa zajaśnieje piękniejszą jeszcze blaskiem, a cienie znikną zupełnie.

Jadwiga Fuchsova

Czytajcie „Głos Robotniczy”

Sposób, by mieć 20 lat

Radosne spotkania na szczycie Śnieżki

Może jeszcze oficjalnie o tym nie ogłoszono, więc powiem wam poufnie, że Karpacz stał się stolicą harcerzy polskich. Podążają tutaj jak do Mekki a w Dniu Święta Odrodzenia odbył się tu formalny zlot, przy czym wszystkimi drogami stójnym szykiem maszerowała młodzież do Karpacza.

Jeżeli, naiwny urlopowiczu, chcesz tu przybyć pociągiem, to musisz się ulokować w jakiś sprytny sposób: np. w ubikacji, lub obok palacza, gdyż wszystkie siedzące, stojące i wsiadające miejsca są zajęte przez harcerzy.

W pociągu zdążającym do Jeleniej Góry — tylko ja nie należałem do bractwa druhów.

A cóż ich tam gna w dzień i w noc do Karpacza?...

Otóż tędy droga na Śnieżkę. I jak ongi król wiewic z baśni nie szczędził trudu ni znoju, by wreszcie dostać się do zaczarowanego królestwa Śnieżki, tak dzisiaj całe społeczeństwo wczasowiczów ma tylko jeden cel — zdobyć szczyt Śnieżki.

Zbocza góry oblepione są formalnie wspinającymi się ludziskami i gdyby wypadło komuś, siedząc na obłoku, obserwować to mrowisko — uśmiełby się serdecznie.

Pewna leciwa niewiasta z oszronioną głową, zamiast kolysać wnuka, wspina się stromą drogą i powstrzymując gwałtownie bicie serca uśmiecha się blado:

— Ach jak mi wali serce! Oto sposób by mieć znowu 20 lat!

A na szczycie!

Żądni sławy zaopatrują się w kioskach w żetony, herby, medale, ordery, różne kapelusiki, pantofelki, serduszka i schodzą obwieszani jak drzewo choinkowe, inni żądni mniej estetycznych rozkoszy, a lubiący uczciwie pod jeść, zastają opustoszały bufet, gdzie mogą za cenę sznycla nabyć zimowe widoki, które z rozpazcy posyłają przez Czechy najbliższym przyjacielom. Po dziesięciu dniach ukłony te docierają do naiwnych, budząc podziw i za-

zdrość, że pani Dziubalska lub pan Skowronek wyjechali jednak za granicę.

Ponieważ, jak to się mówi, wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, zdarza się, że na szczycie Śnieżki nasi harcerze spotykają się z harcerzami czeskimi. Wtedy radości, okrzykiem, wiwatem nie ma końca, a ogólne wzruszenie doprowadza do tego, że zaczynają zrywać ze siebie różne lilijki i trofea i wymieniają je pomiędzy sobą na znak wieczystego braterstwa i przyjaźni.

Wieczorem fala odpływa. Szaro-brązowa młodzież pieszko, autami, pociągami opuszcza Karpacz, a nazajutrz znów o świecie suną nowe szeregi. Ponieważ każda historia powinna mieć morał, możemy na podstawie powyższego przypuszczać, że jeśli społeczeństwo nasze potrafi z takim zapalem zdobywać i inne szczyty, wtedy będziemy mogli gwizdać na niejedno, co nam dziś psuje krew.

Zofia B.

Głos Kobiet

Kobieta polska musi być pierwsza w walce o pokój i wolność

Na rzecz pokoju i wolności Obrady Światowej Federacji Kobiet

20 września bieżącego roku w Szwecji rozpoczęła się obrada Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w których wezmą udział przedstawicielki milionów kobiet z całego świata.

Naczelniymi zagadnieniami obrad będą sprawy wciągnięcia kobiet do walki z faszyzmem i wstępną reakcją, usunięcie ideologii faszystowskiej, oraz utrwalenia pokoju światowego i zapewnienia kobietom wszystkich praw ekonomicznych, socjalnych i politycznych.

Na obrady Komitetu pojadą również delegatki naszych kobiet — przedstawicielki S. O. L. K. Delegatki Polski poruszą sprawę doraźnej pomocy dla dzieci naszych wyniszczonych wojną, oraz sprawę pomocy więźniom politycznym Hiszpanii, wśród których znajdują się setki i tysiące kobiet.

Naszym przedstawicielkom, które będą rzecznikami wszystkich tych spraw, życzymy z całego serca powodzenia na obradach w Szwecji.

Obradami Światowej Federacji Kobiet zainteresowały się również nasze Związki Zawodowe. I słusznie — wszak większość klasy pracującej w naszym kraju stanowią kobiety. Delegacja polska będzie miała ważkie słowo do powiedzenia w Sztokholmie. Dlatego też już teraz musimy sprawy te omówić na zebraniach fabrycznych, biurowych i domowych. Któż bardziej od kobiety polskiej zainteresowany jest w sprawie pokoju i wojny? Któż bardziej zainteresowany jest w zniszczeniu ogniska hitleryzmu i nowej wojny w Hiszpanii generała Franco?

Data 22 bm. o godzinie 19-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 18 odbędzie się nadzwyczajne zebranie, organizowane przez Ligę Kobiet w Łodzi.

Celem zebrania jest zajęcie stanowiska wobec spraw omawianych na konferencji światowej Demokratycznej Federacji Kobiet mającej się odbyć we wrześniu t.b. w Sztokholmie.

Referat wygłosi ob. Obuchowska - Pysiołowa. Ze względu na doniosłość sprawy prosimy przedstawicieli instytucji społecznych i partii politycznych o liczny udział.

Obecność przewodniczącego Kół Ligi Kobiet na zebraniu jest obowiązkowa.

JAK SIE UBRAĆ

Zbliża się jesień. Pogoda nie zawsze dopisuje. Toteż w garderobie kobiecej poważną rolę znów zaczynają odgrywać kostiumy i płaszcze.



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelniczkom modele dwóch płaszczy i kostiumu. Płaszcz z kapiszonym przeznaczone jest na dni słone i wietrzne. Sporządzone być powinny z jasnej, nie nazbyt grubej wełny. Przybraniem kapiszona i kieszeni płaszcza są szerokie plisy z materiału ciem-

nego, harmonizującego w barwie z całością płaszcza.

Krojem i fasonem płaszczy ten nadaje się do sylwetek kobiet młodych i szczupłych.

Drugi płaszcz jest odpowiedni dla niewiast starszych wiekiem. Uszyty być powinien z materiału o barwie ciemnej. Ciekawą nowością jest duży, „podwójny” kołnierz. Na wzór kołnierza i dół płaszcza zestawiony jest z kilku części. Płaszcz ten sporządzić mo-



żemy na watołinie — polska jesień choć ma opinię pięknej — bywa jednak chłodna.

Kostium składa się z dość krótkiego żakietu i szerokiej zlekką rozkloszowanej spódnicy. Jeśli go sporządzimy z ciemno-zielonego

materiału, wówczas brzegi kłap oraz brzegi kieszeni obszyjemy ciemno brązowym eksamitem.



Do tego kostiumu w dni chłodniejsze nosić będziemy złocisto-brązowy sweterek.

Szkló, które się nie tłucze

W wielkich hutach szklanych F. Kawaliera w Sarawie (Czechosłowacja) udało się inż. dr. Horakowi wytworzyć masę, z której wyrobiono nowy gatunek szkła, oznaczającego się tym, iż w żaden sposób nie można go stłuc. Z nowym szkłem przeprowadzono szereg doświadczeń, które dowiodły nadzwyczajnej jego trwałości. Tak np. manierka polowa ze szkła tego wydmuchnięta, chociaż ją w najrozmaitszych pozycjach oraz z wysokości aż 4 metrów rzucano o ziemię, nie zbita się. Później tę samą manierkę, do której nalano zimnej wody, położono na żarzący się węgiel woda w bardzo krótkim przeciągu czasu zagotowała się, manierka jednak nie pękła, — przeciwnie można ją było ręką zdjąć, przy czym nawet nie była gorąca. Z takim samym korzystnym dla wynalazku wynikiem dokonano przy użyciu innych prób które wszystkie dowiodły wysokiej wartości nowego szkła, oraz jego użyteczności dla przemysłu.

Ciekawym objawem jest również ta właściwość nowego szkła, że dwa kawałki jego można przy użyciu silnego młotku nad mocnym płomieniem spajać zupełnie, jak dwie bryłki metalu.

Z inicjatywą Ligi Kobiet

Instytut Gospodarstwa Domowego i zakres jego zadań

Minister Apropowizacji ob. Wł. Lechowicz przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Kobiet, która przedłożyła projekt powołania do życia Instytutu Gospodarstwa Domowego. Instytut ten miałby za zadanie inicjowanie badań naukowych w zakresie gospodarstwa domowego przez instytucje do tego powołane oraz popularyzacje wyników tych badań w całym kraju.

Ob. Minister odniósł się przychylnie do tego projektu i uznał celowość oraz użyteczność Instytutu Gospodarstwa Domowego, ze swej strony zaproponował jednak znaczne rozszerzenie zakresu jego działalności na dziedziny, w których resort Apropowizacji jest szczególnie zainteresowany. Zdaniem ob. Ministra, Instytut ten winien przede wszystkim przeprowadzać badania ankietowe co do budżetów domowych rodzin pracowniczych i poziomu spożycia w różnych grupach społecznych i wyniki tych badań przedkładać odpowiednim władzom. Drugim zadaniem Instytutu winno być popularyzowanie w społeczeństwie zasad racjonalnego żywienia, stosownie do wyników badań i zaleceń placówek naukowych (m. in. Polskiego Komitetu Żywnościowego, który zostanie w najbliższym czasie powołany). Trzecią, nie mniej ważną funkcją Instytutu, winno być objęcie opieki nad właściwą organizacją wszystkich instytucji żywienia zbiorowego w kraju w celu zapewnienia im trwałych warunków istnienia. Te instytucje winny znaleźć poparcie w najszerzych warstwach ludności pra-

wiającej, ponieważ odcinają one kobiety od nadmiernej pracy w gospodarstwie domowym. Ich działalnością winny być objęte również rodziny pracownice.

W przypadku podjęcia przez Instytut

Gospodarstwa Domowego wyżej wymienionych zadań, Ministerstwo Apropowizacji wyraża gotowość udzielenia mu wydatnego poparcia w ramach istniejących możliwości.

Zburzone zacisze domowe

Kłopoty i troski codzienne kobiet Anglii

Kobiety brytyjskie nie trudnią się żadną pracą zarobkową, nie zajmując żadnego stanowiska w organizacjach społecznych lub politycznych, wiodły przed wojną spokojny żywot, stojąc na uboczu od spraw ważnych i wielkich.

Dzisiaj jest inaczej. Obecnie każda kobieta zajmuje się polityką, każda czyta gazety, z zapartym tchem śledzi debaty parlamentarne, interesuje się traktatami zawieranymi przez państwo. To zainteresowanie nie wynikało na skutek jakichś przełomowych zmian w psychice angielskich mieszkaniców, nie jest też skutkiem wojny, ot poprostu — złe czasy nastąpiły, a sprawy wyżywienia, opału, ubrania są trudnymi problemami, spędzającymi sen z oczu brytyjskim mężom stanu.

Ostatnio ogłoszony plan nowych ograniczeń spotkał się z rozgoryczeniem wśród kobiet. „Jakto nowe oszczędności, nowe wyrzeczenia? Już teraz trudno związać koniec z końcem, jak my wywiążemy się z obowiązków, gdy nasze już bardzo skromne racje żywno-

ściowe będą jeszcze bardziej obcięte?” — słychać to zdanie w częstych rozmowach kobiet.

Trudno z nimi dyskutować. Najgorsze, że mają swoją rację, rację popartą argumentami przekonującymi: biedszymi niż zazwyczaj twarzyczkami dzieci, wyświechtanym garniturem męża, w którym on nigdy w życiu nie pokazałby się przed wojną w biurze, własnymi rozczłapanymi pantoflami, które w wielogodzinnych ogonkach straciły swój dawny sztyk.

Prawie każde pismo angielskie, tak codzienne jak i tygodniowe posiada specjalny dział, w którym kobiety mogą się swobodnie wypowiedzieć w kwestiach absorbujących je, mogą się pożalić na trudności, zwierzyć z kłopotów.

Mężowie stanu, politycy zaczynają coraz poważniej się liczyć z kobietami. Starają się oni żyć w zgodzie z tymi „szarymi” kobietami, które od wieków zadawały się zaciżem domowym.

To też swe apele często skierowują do kobiet, by dla dobra kraju zrezygno-

wwały ze swych drobnych wygód i przyjemności, by starały się wyżywić dom bez sarkania i narzekania.

Oksfordzki Instytut statystyczny przeprowadza od 8-miu lat badania nad stopą życiową Anglików. Tegoroczne statystyki notują dalsze obniżenie się stopy życiowej, tak charakterystyczne dla wojennej Anglii. Instytut ten przeprowadza również wywiady z kobietami, notując ich wypowiedzi co do prowadzenia gospodarstwa domowego. Z odpowiedzi tych wynika, że naogół zarobki męża nie starczą na utrzymanie domu, kobiety zmuszone są czerpać z oszczędności poczynionych w dawnych czasach.

Dowodem, że u wielu rodzin równowaga budżetu domowego osiągnięta została kosztem rezygnacji z racjonalnego spędzania urlopu, był fakt, że letniska i uzdrowiska nadmorskie, tak rojne i gwarne przed wojną, były w tym sezonie prawie, że puste. Przeciętny Anglik nie mógł sobie pozwolić na kosztowny wypoczynek nad morzem

Współdział społeczeństwa w wymiarze podatków

Członkowie Obywatelskich Komisji złożyli ślubowanie

Od poniedziałku Komisja przystępuje do pracy

„Ślubuję, że w czasie pełnienia swych czynności w Obywatelskiej Komisji Podatkowej postępować będę w myśl przepisów prawa, bezstronnie i według najlepszej wiedzy i sumienia oraz, że wszystko to, co dojdzie do mej wiadomości w związku z pełnieniem mandatu w Komisji, zachowam w tajemnicy również po ustaniu mandatu”. Tymi słowami zaprzysiężeni zostali dnia 13 bm przewodniczący i ławnicy Obywatelskich Komisji Podatkowych przy Urzędach Skarbowych w Łodzi. Dnia tego we wszystkich urzędach skarbowych Łodzi odbyły się uroczystości ślubowania przewodniczących i członków Obywatelskich Komisji Podatkowych. Ślubowania przyjął przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Andrzejak.

Tak więc Obywatelskie Komisje Podatkowe — po spełnieniu ostatnich formalności — będą mogły przystąpić do powierzonych im zadań od najbliższego poniedziałku, dnia 18-go sierpnia br.

Pierwszym zadaniem, jakie stanie przed komisjami, będzie rozpatrzenie spraw, przygotowanych przez urzędy skarbowe, celem wydania orzeczenia w tych wypadkach, co do których urzędy posiadają materiały, uzasadniające konieczność ustanowienia nowego, zgodnego z faktycznie osiaganymi obrotami, wymiaru podatkowego.

Po wykonaniu tego zadania, Obywatelskie Komisje Podatkowe zajmą się rozpatrzeniem szeregu zażaleń podatników w sprawie należonych na nich przez urzędy skarbowe rzekomo za wysokich domiarów podatkowych.

Przez powołanie do życia szerokiego czynnika społecznego przy urzędach skarbowych w postaci Obywatelskich Komisji Podatkowych i dawniej już istniejących Komisji Odwoławczych, stworzone zostało maksimum gwarancji należytego i zgodnego ze stanem faktycznym określenia wymiaru podatkowego.

Każdemu przedsiębiorstwu, uważającemu że domiar naznaczony przez urzędy skarbowe był niesłuszny, przysługuje obecnie prawo złożenia zażalenia do odnośnej Obywatelskiej Komisji Podatkowej, od decyzji której przysługuje przedsiębiorstwu odwołanie się do Komisji Odwoławczej, urzędującej przy każdym Urzędzie Skarbowym.

Jak z powyższego widać, powołanie do ży-

cia czynnika społecznego do pomocy i współpracy z urzędami skarbowymi, leżało w równej mierze w interesie Skarbu Państwa, jak i w interesie uczciwego podatnika.

Gdy w Łodzi Obywatelskie Komisje Podatkowe do pracy przystępują już w najbliższych dniach, w powiatach województwa łódzkiego Komisje działają już od dnia 12-go lipca br. Jak się jednak obecnie dowiadujemy, do Powiatowych Komisji powołani zostali w

większości wypadków podatnicy, co nie leżało w intencji ustawodawcy. W poszczególnych powiatach w skład komisji weszli nawet wyłącznie właściciele przedsiębiorstw, a więc podatnicy, zainteresowani osobiście w sprawie akcji wymiarów i domiarów podatkowych, wobec czego Wojewódzka Rada Narodowa skorzysta w najbliższych dniach z przysługującego jej prawa zmiany członków Powiatowych Komisji Podatkowych. (Dz)

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Komitet dzielnicowy Lewej Śródmiejskiej zawiadamia niniejszym, że zabawa ogrodowa w Julianowie, która miała się odbyć 17 sierpnia odbędzie się dopiero w następną niedzielę dnia 24 sierpnia.

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, zawiadamia, że w dniu 18 sierpnia 1947 r. (w poniedziałek) o godzinie 17-ej (5 po południu) w lokalu świetlicy im. Mariona Buczka w Łodzi przy ul. Mołotowski Nr 7/9 odbędzie się odprawa sekretarzy Kół i Dzielnic Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Obecność obowiązkowa!

Pionierom pracy cześć!

Reportaż z uroczystości fabrycznych w PZPW Nr 3



W sobotę dnia 9 sierpnia w świetlicy PZPW Nr 3 im. 9 Maja odbyła się niecodzienna uroczystość: czworo zśród pracowników udekorowanych zostało Krzyżami Zasługi.

Uroczystość zajął przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kucharski. Krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele obu partii robotniczych, ZWM, Ligii Kobiet (to ostatnia wręczyła wianuszek kwiatów ob. Szer Helenie) oraz Inspektor Pracy ob. Krajewski.

W zastępstwie dyrektora naczelnego zabrał głos dyrektor techniczny, tow. Korzec. Wskazał on na zaszczyt, jaki spotkał zakłady przez nadanie Krzyżów Zasługi czterem z najbardziej gorliwych pracowników. Następnie omówił różnicę w obchodzeniu podobnych

uroczystości w Polsce przedwzrostowej, jakiemu wtedy wyroczni panowie, w śnieżnobiałych koszulach i lśniących kołnierzykach, dostępowali zaszczytów za zasługi, aż nader często bijące w godność i egzystencję mas pracujących, a dziś, wśród robotników w bluzach roboczych, nadoje się krzyże zasługi tym, którzy pracą swą kładą fundament dobrobytu całego narodu.

Scharakteryzował i omówił następnie zasługi wyróżnionych. Przyjrzyjmy się i my bliżej ich postaciom:

Ob. Helena Szer, tkaczka, wyrabiająca przeciętnie 160 proc. normy produkcyjnej, do pracy przystąpiła wnet po wyzwoleniu i z zapalem wzięła się do dzieła. Z pewnością nie oczekiwała za pracę swą zaszczytów, lecz

pełna poświęcenia, samozaparcia cicha, lecz nieustraszenie spełniała swe obowiązki.

Tow. Antoni Cymbalski, elektryk — to jeden z budowniczych i organizatorów pracy po wyzwoleniu. Wielkie są jego zasługi w walce z postojami. Na uwagę zasługuje fakt udoskonalenia przez niego maszyny w kotłowni, przez zastąpienie paskami klinowymi używanego dotychczas drogiego i łatwo uszczupającego się łańcucha Galla. Ulepszenie to znajduje coraz szersze zastosowanie w przemyśle.

Ob. Stanisław Meka, brygadziśta na pracownicy — jego niespożyte siły i energia w zakresie konserwacji i naprawy maszyn, przyczyniają się do zachowania ciągłości pracy. Przeciętna norma produkcyjna — wynosi 160 proc.

Tow. Stanisław Mendasik za nieposzlakowaną uczciwość, przeniesiony z krosien tkackich na funkcje strażnika przemysłowego, za sumienną służbę przy ochronie mienia państwowego został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Po złożeniu życzeń udekorowanym przez członków komitetu uroczystościowego, zabrał głos kierownik personalny tow. Dwójacki, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej, dla Polski Demokratycznej.

Pracownik PZPW Nr 3 im. 9-go Maja
ROSIAK TADEUSZ

Przemysłowo-Handlowa Spółka Włókiennicza
„BOSTON“
K. KRASUCKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 44, tel. 127-84

SKUPIEJE: WELNĘ OWCZĄ
w KAŻDEJ ILOŚCI

„PAGED“ POLSKA AGENCJA DRZEWA

Spółka z ogr. odp. w Warszawie

ODDZIAŁ W ŁODZI

ul. Narutowicza 47, telefony: 177-68, 269-04, 167-07

poleca:

DESKI i BALE sosnowe i świerkowe w pełnym asortymencie
produkcji Lasów Państwowych
Wagonowo — hurt, ze składów — detal

CENTRALA RYBNA

ODDZIAŁ MORSKI W GDYNI — ŚWIĘTOJAŃSKA 23, TEL. 217-96

Sklepy detaliczne w Gdyni i Sopocie

Agentury: Elbląg, Berłowo, Słupsk, Łeba

poleca

ryby morskie świeże, mrożone, solone i wędzone oraz przetwory rybne
DETAL — HURT — IMPORT — EKSPORT

B. T. W. ZAKŁADY TAPICERSKO-SAMOCODOWE
W. BONIKOWSKI-T. TOMALA-L. WOJCIECHOWSKI

Łódź, ul. Andrzeja Struga 14. Skład: ul. I. Daszyńskiego 41. Telefon 161-83

Wykonujemy wszelkie obicia samochodowe, plandeki różnego rodzaju, pokrowce wewnątrz i na chłodnice, wyrób mebli miękkich

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPEDYCYJNO-TRANSPORTOWE
„POLEXPRESS“

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Narutowicza 27. Telefon 193-28

wykonuje terminowo ładunki kolejowe drobnicą wagonowo i samochodami do wszystkich miast Polski

FABRYKA TRYKOTAŻY „ELHA“

S. LENARTOWICZ I S-KA

ŁÓDŹ, ulica Południowa Nr. 78/80

POLECA

SIATKĘ FIRANKOWĄ, WATOLINĘ i SZALIKI

„GRANIT“

SPÓŁDZIELNIA ROBÓT BUDOWLANYCH

Łódź, ul. Wschodnia 72, tel. 257-65

Wykonuje wszelkie prace
wchodzące w zakres budownictwa

ENTRALA

ŁÓDŹ,

ZBYT PRODUKCJI
PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU
WŁÓKIENNICZEGO
W KRAJU I NA EKSPORT

EKSTYLNA

MONIUSZKI 6

TELEFONY:

Wydział Ogólny 164-30
Biuro Prasowe 203-55
Wydz. Handlu Hurtowego 261-73

SPRZEDAŻ PO CENACH HURTOWYCH DLA KUPIECTWA DETALICZNEGO W HURTOWNIACH:

SZCZECIN
KOSZALIN
GDANSK
OLSZTYN
POZNAN
TORUN
BYDGOSZCZ
KALISZ
WARSZAWA 2
LUBLIN
BIALYSTOK

Św. Wojciecha 7
Świerczewskiego 1
Wrzeszcz, Libermana 38
Al. Wojska Polskiego 5
Kraszewskiego 21-25.
Żeglarska 27
Focha 5
Plac 11 Listopada 2
Bracka 25
Krakowskie Przedmieście 7
Grunwaldzka 11-15

ŁÓDŹ 1
ŁÓDŹ 2
RADOM
KIELCE
CZĘSTOCHOWA
JELENIA GÓRA
WROCLAW
KATOWICE
BYTOM
BIELSKO
KRAKÓW
RZESZÓW

Narutowicza 45 (zaopatrzenie Województwa)
Kałna 3-5 (zaopatrzenie Łodzi)

Waława 4
Daszyńskiego 2
Al. Kościuszki 28
Pl. Prez. Bieruta 1
Rzeźnicza 1
Szopena 2
Ks. Nawrata 9
Dolne Przedmieście 338
Rynek Główny 15
Plac Wolności 2

Zaopatrzenie gospodarstwa morskiego w tekstylia

Znaczne rozszerzenie dostępu Polski do morza wywarło wpływ na wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego.

Powierzchnemu obserwatorowi mogłoby się jednak wydawać, że związek przemysłu włókienniczego z morzem, przynajmniej, jeżeli chodzi o zaopatrzenie gospodarstwa morskiego na tekstylia, jest minimalny.

Ze przez uruchomienie większej ilości portów, import surowców włókienniczych i eksport gotowej produkcji staje się łatwiejszy i sprawniejszy — to jasne. Ale z tego, że cały szereg artykułów, produkowanych przez przemysł włókienniczy, jest potrzebny ludziom morza w ich pracy zawodowej — naogół mało kto zdaje sobie sprawę.

Liny, sieci, przedza rybacka, ubrania ochronne, nieprzemakalne ubrania rybackie, płótno żeglowne, szczeliwo, tkaniny marynarskie — oto lista produkcji „morskiej” przemysłu włókienniczego.

Prócz tych artykułów specjalnych tekstylii powszechnego użytku są także niezbędne i ludziom i statkom.

Rozprowadzenie potrzebnych artykułów włókienniczych na wybrzeżu (jak zresztą i w całym kraju) — z jednej strony, a poznanie potrzeb i zasygnalizowanie ich przemysłowi, który na tej podstawie zaplanuje odpowiednią produkcję — z drugiej strony, to zadania Centrali Tekstylnej.

Badanie rynku włókienniczego na wybrzeżu ma wyjątkową wagę, wobec zupełnie specyficznych potrzeb tego rynku i małej ich znajomości w ośrodkach produkcyjnych w centralnej Polsce.

Centrala Tekstylna weszła w bliski kontakt z rynkiem „morskim” od niedawna, z chwilą przejęcia od P. C. H. bezpośredniego zaopatrywania detalu.

Hurtownie Centrali Tekstylnej w województwach nadmorskich powstały w Szczecinie, Koszalinie, Gdańsku i Olsztynie. Dalsze placówki będą stworzone w województwie olsztyńskim: w Ostródzie, Lidzbarku Warmińskim i Giżycku, w województwie gdańskim: w Gdyni, Kościerzynie i Tczewie; w województwie szczecińskim: w Słupsku, Szczecinku, Myśliborzu, Starogardzie i Gryfinie. Uruchomienie tych placówek nastąpi w ciągu miesiąca września.

Dotychczasowy stan zaopatrzenia wybrzeża w tekstylia „morskie” (przez określenie to rozumiem artykuły wycieczne wyżej, jak liny, sieci itd.), a także w tekstylia powszechnego użytku, nie był zadowalający.

Istniejące na wybrzeżu placówki handlowe były nastawione na szybkie, doraźne

zyski i nie potrafiły ani spenetrować specyficznych potrzeb rynku, ani zrozumieć, że dążenie do zaspokojenia tych potrzeb może im stworzyć perspektywę zysków na dłuższą metę. Kupcy prywatni, a także kierownicy państwowych czy spółdzielczych placówek handlowych, przybyli przeważnie z centralnej Polski, nie znali potrzeb gospodarstwa morskiego i nie potrafili wpłynąć na skoordynowanie potrzeb rybaków, portów, statków itd. z produkcją.

W rezultacie powstał stan taki, że Centrala Tekstylna, mając np. na sprzedaż większe ilości lin, na które na wybrzeżu niewątpliwie istniało duże zapotrzebowanie, miała poważne trudności ze zbytem, gdyż była skazana na pośrednictwo „leńowego” aparatu handlu hurtowego, na który nie miała dostatecznego wpływu. Aparat ten nie umiał też Centrali Tekstylnej powiedzieć, czego właściwie rynek morski potrzebuje.

Obecnie sytuacja się zmieniła. Nowo utworzone hurtownie Centrali Tekstylnej nawiązały już bezpośrednie kontakty z Centralą Morską (instytucja państwowa podlegała Ministerstwu Żegluga, która zaopatruje przedsiębiorstwa morskie, statki, porty itd.), z przedsiębiorstwami rybackimi, z liniami żegludowymi; znają ich potrzeby i rozpoczęły sprzedaż.

Do hurtowni wybrzeża zostały już skierowane większe partie tekstylii „morskich”.

Hurtownie zaopatrują także w artykuły włókiennicze na dalszy przerób wytwórnie sprzętu rybackiego (przedza do wyrobu sieci, płótno na żagle, materiał na ubrania rybackie itp.).

Duże znaczenie ma też zaopatrzenie w tekstylia „morskie” detalu, który sprzedaje je wielkiej rzeszy drobnych rybaków.

Aby zapewnić jak najdoskonalsze zaspokojenie potrzeb gospodarstwa morskiego na przyszłość — hurtownie Centrali Tekstylnej przyjmują od swych klientów zapotrzebowania na dłuższe okresy z góry.

Pozwoli to Centrali Tekstylnej na uzgodnienie zapotrzebowań co do ilości i asortymentu z produkcją przemysłu.

Już dzisiaj, po bardzo krótkim okresie penetracji na rynku nadmorskim, Centrala Tekstylna dość dokładnie zna potrzeby tego rynku.

Wysiłki Centrali Tekstylnej, zmierzające do zaspokojenia specyficznych potrzeb

wybrzeża, związanych z charakterem jego pracy, nie odsuwają bynajmniej na plan dalszy sprawy zaopatrzenia ludności wybrzeża w tekstylia powszechnego użytku. Wszak na wybrzeżu żyją nie tylko „wilki morskie”, a zresztą rybak i marynarz poza sieciami i linami potrzebuje także ubrania, bielizny, swetra itp., a statek trzeba zaopatrzyć w obrusy, prześcieradła i t. p.

I te artykuły, choć lepiej rozprowadzane przez dotychczasowy aparat handlowy, niż tekstylia „morskie”, docierały na wybrzeże w nieproporcjonalnie małych ilościach.

Obecna polityka zbytu, prowadzona przez Centralę Tekstylną poprzez własne hurtownie, w oparciu o dokładną analizę rynku, powinna wkrótce doprowadzić do całkowitego uzdrowienia rynku włókienniczego na wybrzeżu.

Zaspokojenie potrzeb gospodarstwa morskiego jest dziś, wobec tego, że Polska coraz bardziej staje się państwem morskim, jednym z naczelnych zadań wszystkich gałęzi przemysłu polskiego.

Trzeba, żeby każdy z pracowników przemysłu zdawał sobie sprawę, że zaopatrzenie „morza” leży w interesie gospodarstwa narodowego i każdego obywatela indywidualnie.



Każda sieć, dostarczona rybakom — to więcej tanich ryb w kraju i na eksport!

Każdy zwój lin — to lepsze działanie transportu morskiego, to dewizy; za które kupimy surowce i maszyny dla fabryk!

O tym warto pamiętać. To nie są czcze hasła.

Nasza praca dla gospodarstwa morskiego — stokrotnie się opłaci!

CENTRALA TEKSTYLNA

OFFICE CENTRAL DU COMMERCE

BIURO EKSPORTOWE

TEXTILE

Bureau d'Exportation

„CETEBE”

Łódź, Kościuszki 15, tel. 140-76

Dostarcza towary włókiennicze do wszystkich krajów świata
Fournit les produits textiles pour tous les pays du monde

„CETEBE” na Targach Gdańskich

Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej „CETEBE” wystawiło w swoim pawilonie na Międzynarodowych Targach Gdańskich cały asortyment artykułów włókienniczych, przeznaczonych na eksport, ze specjalnym uwzględnieniem artykułów „morskich” jak liny lniane i bawełniane, ubrania ochronne dla rybaków, sieci i płótna żeglowne.

Pawilon „CETEBE” był jednym z najpiękniejszych na Targach i otrzymał w konkursie estetyki 3-cią nagrodę.

Liczni kupcy zagraniczni, m. in. Amerykanie, Argentyńcy, Belgowie, Duńczycy, Fran-

cuzi, Holendrzy, Węgrzy, Turcy — zwiędzili pawilon i żywo interesowali się wystawionymi towarami.

Na miejscu zawarło transakcje na sumę kilkuset tysięcy dolarów.

Szereg dalszych transakcji z kupcami, którzy związani przepisami importowymi swoich krajów, nie mogli dokonać zakupów na miejscu — jest w przygotowaniu.

Kupcy ci zabrali ze sobą kolekcje próbek i zostali poinformowani o cenach towarów.

Udział „CETEBE” w Targach przyniesie niewątpliwie wiele korzyści i jeszcze bardziej ożywi eksport tekstylii z Polski.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

ŁÓDZ, UL. DASZYŃSKIEGO 58, TELEFON 106-15

Zjednoczenie obejmuje następujące zakłady elektryczne, zajmujące się zawodowo wytwarzaniem, przetwarzaniem i rozdzielaniem energii elektrycznej:

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE (ELEKTROWNIA W ŁÓDZI)

Łódź, ul. Daszyńskiego 58, telefon 283-40.

TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO (ELEKTROWNIA W CZĘSTOCHOWIE)

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 26, telefon 10-18.

TOWARZYSTWO ELEKTRYFIKACYJNE OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKO-PIOTRKOWSKIEGO (SIEĆ ROZDZIELCZA)

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 26, telefon 10-18.

ELEKTROWNIA W CZĘSTOCHOWIE (SIEĆ ROZDZIELCZA)

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 26, telefon 10-18.

ZGIERSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE (ELEKTROWNIA W ZGIERZU)

Zgierz, ul. Strykowska 69, telefon 28.

ELEKTROWNIA W PIOTRKOWIE (ELEKTROWNIA W PIOTRKOWIE)

Piotrków, ul. Narutowicza 35, telefon 12-51.

ZWIĄZEK ELEKTRYFIKACYJNY MIĘDZYKOMUNALNY PRZEMYSŁOWEGO OKRĘGU ŁÓDZKIEGO „ZEMPOŁ“ (SIEĆ ROZDZIELCZA)

Łódź, ul. Piotrkowska 61, telefon 132-15.

BUDOWA LINII 220 KV ŚLĄSK — ŁÓDZ — WARSZAWA,

Łódź, ul. Magistracka 22, telefon 277-05.

Główny Urząd Morski W GDAŃSKU

POSZUKUJE:

Kpt. mar. handlowej z wykształceniem inżyniera budowy okrętów — na kierownicze stanowisko.

Inżyniera bud. okrętów — na stanowisko inspektora

2 inżynierów hydrotechników z praktyką morską

U W A G A: G. U. M. wzywa wszystkich oficerów marynarki handlowej do powrotu w szeregi pracowników morza.

Zgłaszać się w Głównym Urzędzie Morskim w Gdańsku.

Gdańsk - Wrzeszcz Al. Grunwaldzka 47

telefony: 41351

41352

41353

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego No 12

GDANSK-OLIWA

Al. Grunwaldzka 305, tel. 410-83

WYRABIAJA: materiały wełniane i półwełniane (sukna mundurowe, artykuły ubraniowe, sukienkowe i mundurkowe szkolne t. z. bostony).

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI

I MECHANICZNA OBRÓBKA DRZEWA

Gdańsk - Wrzeszcz,
ul. Grunwaldzka 211/217

Dostarcza masowo na eksport i obrót wewn.

**MEBLE BIUROWE I SZKOLNE
STOLARKE BUDOWLANA, SKRZYŃNIE**

Telefon 412-70

Wyrób włókienniczy

„MONGOL“

Łódź, Piotrkowska 44, tel. 175-08

Wytwórnia Chemiczna „ULTRON“

Łódź, ul. Południowa 78/80, tel. 138-19

poleca pokosty:

podłogowy, malarski (lniany), sztuczny, lakier kopalowy (bezbarwny), sykatywę i tynkturę do brązu

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI

ul. Czackiego 16, tel. 280-10

poszukuje pracowników do wydziałów:

księgowości finansowej i materiałowej,
pracowników do działów handlowych:
na pasy, artykuły techniczne, obuwie,
ekwipunek wojskowy, galanterię i futra
oraz na dział gospodarczy

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego w godzinach od 8 do 16-ej

GDANSKA WOJEWODZKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
GDAŃSK - WRZESZCZ
UL. GRUNWALDZKA 216

poleca:

**WYROBY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO, PAPIERNICZEGO
I WŁOKIENNICZEGO.**

świece, pasty do podłóg, proszek do prania, mydło, skór-
gumę, wyroby gumowe, wyroby bursztynowe, wyroby ze
szkła, butle, butelki, słoje, zeszyty, pudełka, kartony,
koperty, papeterie, tkaniny bawełniane, wełniane, płótno,
pranie mechaniczne, czyszczenie chemiczne, farbowanie
tkanin.

WYROBY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

skrzynie monopolowe, skrzynki do pakowania ryb, na
eksport owoców, na gwoździe i t. d.
Zabawki dla dzieci, meble, urządzenia biurowe i sklepowe,
kuchenne, stolarka budowlana i modele dla odlewni i t. d.

WYROBY PRZEMYSŁU METALOWEGO:

łóżka metalowe, okucia budowlane, odlewy żeliwne i kolo-
rowe, taczki i wózki transportowe, pilniki, narzędzia rolni-
cze, kieraty, zbiorniki, remonty maszyn, konstrukcje że-
lazne, części kuchenek gazowych.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY Przemysłu Dzierwiarskiego Nr 10

Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 214
Telefon 418-03, 412-02

PRODUKUJE: konfekcje dziecięcą, weł-
nianą damską bielizną, ko-
stiumy kąpielowe i wyroby
pończosznice.

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO PRZETWÓRNIE RYBNE W GDYNI

UL. ŚW. PIOTRA 4

telefony: Dyrekcja 261-17
Sekretariat 260-16
Wydział Handlowy 261-01
Buchalteria 264-39

Konto w Państw. Banku Rolnym, oddział w Gdyni Nr 45.

polecają wszelkiego rodzaju konserwy rybne, jak:

SKUMBRIA W POMIDORACH
LESZCZ W POMIDORACH
PASZTET RYBNY
WĘGORZ W GALARECIE
WĘGORZ W OLIWIE
ŁOSOŚ W OLIWIE
SZPROTY W OLIWIE

CENY FABRYCZNE

SPRZEDAŻ HURTOWA

Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Łodzi

podaje do wiadomości,

że posiada na składach i w magazynie w większej ilości

nici rymarskie

ceratkę opatrunkową

galanterię żelazną

Informacji udziela dział włókienniczy: ul. Piotrkowska 31, tel. 221-70

„LAS” SPÓŁDZIELNIA EKSPLOATACJI UŻYTKÓW LESNYCH SPÓŁDZ. Z ODZ. UDZ. W WARSZAWIE

Centrala: WARSZAWA ulica Asiatowa 9
Banki PKO Konto 1-4812, Bank Gospod. Spółdz. Oddział w Warszawie Nr 705

OKRĘG ŁÓDZKI:

Łódź, ul. 1-go Maja 82, tel. 191-84 skład drewna opałowego, kostki, gazogenera-
torowej i węgla drzewnej

Łódź, ul. Zachodnia 63, tel. 251-61 Zarząd Okręgu i sklep towarowy
konto: Bank Gosp. Spółdz. Nr 274

ZAKRES DZIAŁANIA:

Eksploatacja, przetwórstwo i eksport piodów leśnych (łagody, siola, grzyby i t. p.),
zaspokajwanie pracowników leśnych w ubrania robocze, ochrone, umiandrowanie, na-
rzedia pracy, wydawnictwa leśne, druki i t. p.

Kronika Kalisza Najstarsze miasto polskie

Niedziela, 16 sierpnia 1947 r.
Rocha.

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej — 10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczłowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanow-
skiej-Rabszyńskiej ul. Roli-Zymierskiego
80, telefon 15-48.

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Nieczynny.

Kino

Kino „Baltyk” — „Piotr I” (seria I-sza).
Początek o godzinie 18 i 20. W niedzielę
o 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy” — „Mały gentleman”
Początek seansów o godzinie
17, 19 i 21. W niedzielę o 15, 17, 19 i 21.

Kino „Wolność” — „Mały gentleman”
Początek seansów o godzinie
16.30, 18.30 i 20.30.

Za trzy lata Kalisz będzie obchodził 2800-lecie swego istnienia

Wędrując po ziemiach polskich rzadko
można spotkać miasto, którego dzieje nie
byłyby jednym pasmem wojen, klęsk ży-
wiolowych, pożarów i epidemii. Wiele z
tych miast, powalonych twardą pięścią lo-
su nie znalazły już sił do podźwignięcia
się. Nieliczne tylko posiadają niezwykłą
odporność, wytrzymując każdą katastrofę,
odbudowując gruzy i idąc uporczywie
po linii rozwoju.

Do tych należą Warszawa, Poznań, Ka-
lisz.

Kalisz jest najstarszym miastem pol-
skim, które za trzy lata obchodzić będzie
2800-lecie swego istnienia. Pierwsze
wzmianki o Calissie nad rzeką Prosną, spo-
tykamy u Pliniusza i greckiego geografę
Ptolomeusza.

Położony wśród nizinnych błot Proсны,
na miejscu zwanym dziś popularnie Za-
wodzie, otrzymał swoją nazwę od dawno-
słowiańskiego wyrazu „Kałuż” — „bagnó,
błoto”.

W roku 1000-ym Bolesław Chrobry bu-
duje na Zawodziu, drewniany zamek o-
bronny, obwarowany trudnymi do prze-
bycia bagnami i wylewiskami. Do roku
1139 nie spotykamy ciekawszych wzmia-

nek o Kaliszu, dopiero od nieszczęsnego
podziału państwa między synów przez
Bolesława Krzywoustego, miasto staje się
terenem ustawicznych walk bratobój-
czych, wojen domowych, intryg i waśni,
trwających z małymi przerwami do po-
łowy 14-go wieku. Rzecz jasna, iż okres za-
mieszek nie sprzyja rozwojowi miasta.
Częste pożary, grabieże kolejnych zdo-
bywców, głód i epidemie, dziesiątkują i
zubożają ludność. Często powodzie skła-
niają Bolesława Pobożnego do przeniesie-
nia miasta na dzisiejsze miejsce. Obecna
dzielnica śródmiejska, w przeciwieństwie
do Zawodzia, otrzymuje nazwę Nowego
Miasta.

Dobrotliwy budowniczy Kazimierz
Wielki otacza miasto w r. 1350 murami o
czterech bramach i 15 basztach. W jednej
z nich trzymany był do sądu Marek Bor-
kowic, wojewoda poznański, skazany
przez Kazimierza Wielkiego w r. 1538 za
niezliczone zbrodnie na śmierć głodową.
Borkowic zamknięty następnie w wieży
zamu w Olsztynie, po 40 dniach straszli-
wych męczarni — zakończył żywot.

Z obronnych murów Kalisza zachowały
się zaledwie szczątki i baszta „Dorotka”,
gdz modnę przy końcu 19-go wieku „bu-

ryzmurstwo” nie oszczędziło również pięk-
nych zabytków Kalisza.

W krótkich okresach pokojowych, Ka-
lisz położony przy ważnym szlaku handlo-
wym Toruń — Wrocław, otrzymuje przy-
wileje, rozwija się przemysł, mieszczań-
stwo obrasta w pierze, aż do następnej za-
wieruchy.

Miasto, skoiatane wojnami domowymi
niszczą Litwini, Krzyżacy, Szwedzi, któ-
rym w latach 1655 i 56 zadaje druzgocąca
klęskę Stefan Czarnecki. Podczas walk
Augusta II ze stronnikami Stanisława
Leszczyńskiego dochodzi pod Kaliszem do
trzygodziennej bitwy, w której po obu
stronach pada 13000 ludzi.

Okres od pierwszego rozbioru Polski do
utworzenia Królestwa Polskiego — to no-
wa fala walk, najazdów, przemarszów
zwycięskich lub pobitych wojsk, fala zni-
szczenia i upadku.

Obok zewnętrzznego wroga — niemniej
groźnym są liczne pożary, morowe zarazy
i powodzie. Od roku 1262 do 1879 Kalisz
pali się trzynastnie razy. Największy pożar
wybuchł w r. 1792, obracając w pył 300
domów. Jeszcze częściej grasuje moro-
we powietrze, cholera i głód. Kroniki no-
tuja na przestrzeni wieków 12-go do koń-
ca 19-go, dziewiętnastnie wybuchów epi-
demii. Po wygaśnięciu zarazy trwającej
z niewielkimi przerwami od r. 1708 do
1712, pozostało w Kaliszu 78 mieszkańców
i 34 na pół rozwalone domy.

Rozkwit Kalisza i jego dobrobyt rozpo-
czynają się dopiero właściwie za czasów
Królestwa Polskiego. Jako miasto granic-
ne prowadzi ożywiony handel, powstają
słynne fabryki koronek, sukna, pluszów,
lalek, fortepianów i inne. Rozwija się ży-
cie kulturalne, rodzą nowe dzielnice, za-
czyna wychodzić pierwsza gazeta „Kali-
szanin”, której redaktorowi Janowi Tań-
skiemu, późniejszemu dyrektorowi teatru
lwowskiego — wytoczono pierwszy w Pol-
sce proces... prasowy.

Okres wielkiej prosperity rozpoczyna
się dopiero jednak w r. 1902, gdy linia ko-
lejowa połączyła Kalisz z Warszawą, a w
cztery lata później z pruską siecią kolejo-
wą w Skalmierzycach. Miasto staje się po-
średnikiem między wschodem, a zachodem,
wzrasta liczba mieszkańców, ruch budo-
wlany, Kalisz zaczyna nazywać „małą
Warszawą”.

Lecz przychodzi rok 1914, straszliwa noc
preuskerowska i jeszcze straszliwszy okres
okupacji. Zbyt znane są to dzieje, by je
przypominać.

J. S. Wroczyński.

Otrzymamy węgiel na zimę

W dn. 13-tym sierpnia br. odbyło się w
Kaliszu posiedzenie Specjalnej Akcji Wę-
glowej, w którym wzięli udział przedsta-
wicieli Związków Zawodowych, Aporwi-
zacji i Handlu, a także przewodniczący
Komisji Kontroli Cen — ob. mg. Chwiał-
kowski, przedstawicielka Ligi Kobiet, Dyr.
Oddziału Centrali Zbytu Produktów Prze-
mysłu Węglowego w Kaliszu ob. Stanisław
Łukasiewicz, oraz przedstawiciele prasy.

Kalisz otrzyma narazie w miesiącu sierp-
niu 1380 ton węgla i 92 tonny miału. Z te-
go w pierwszym rzędzie zostaną zaopatrze-
ni zarejestrowani bezrobotni, chorzy i pod-
opieczni. W czasie dyskusji wyłoniła się
kwestia, czy węgiel dawać grupowo, wię-
cej od razu, czy też ogólnie wszystkim
uprawnionym, ale za to w cokolwiek
mniejszej ilości. Przeważało ostatnie zda-
nie, gdyż w pierwszym wypadku mogłyby
powstać żale i rozgoryczenie, że jedni już
dostają, inni zaś nie.

Zamiast więc najwyższej stawki 500 kg.
należy raczej tymczasem liczyć na 200 kg.,
które ludność otrzyma po cenie 148 zł.
80 gr za 100 kg. Na wniosek ob. mgr.
Chwiałkowskiego w punktach sprzedaży
węgla czuwać będą przedstawiciele Kon-
troli Społecznej, by sprzedaż szła sprawnie,
a co najważniejsze — sprawiedliwie.
Od podziału węgla odsunęci zostali ci,

którzy węgiel ostatnio otrzymali!

Strona techniczna rozdziału została ob-
myślona w ten sposób, że administratorzy
domów poczynią spisy rodzin i wręczają je
najpóźniej do poniedziałku 18 sierpnia od-

powiednim czynnikom. Bezrobotnymi,
chorzymi i korzystającymi z Opieki Spo-
łecznej zajmą się organizacje charytatywne.
Węgiel wydawany będzie dzielnicami —
gdzie komu bliżej. S. W.

Z miasta i z województwa

PODZIĘKOWANIE

Miejski Obywatelski Komitet Odbudowy
st. m. Warszawy i Poznania w Kaliszu
wyraża niniejszym podziękowanie F-mie
J. Jankowski w Kaliszu ul. Rapackiego, —
Wytwórnia stempli kauczukowych za bez-
interesowne wykonanie stempla dla po-
trzeb Komitetu.

Zehranie MKS-u

W dniu 7. 8. 1947 r. odbyło się nadzw-
yczajne zebranie MKS-u w związku z re-
organizacją Klubu. Stosownie do rozkazu
Komendanta Głównego M. O. Milicyjny
Klub Sportowy przemianowano na Mili-
cyjne Stowarzyszenie Sportowe.
Ustępującemu Zarządowi złożono po-

dziękowanie za ofiarną i owocną pracę. W
toku zebrania przystąpiono do wyboru
nowego Zarządu, w skład którego we-
szli:

Zarząd powiatowy: Przewodniczący —
Kom. Pow. M. O kpt. Iwanicki T., wice-
przewodniczący I — z-ca Kom. Pow. M. O.
Marciniak J., wiceprzewodniczący II —
nik — Chłasta H., przewodn. kom. rewiz. —
Karmoski J., sekretarz — Gola J., skar-
Kryszczyński K.

Zarząd Klubu: Przewodniczący — Sie-
dziński J., wiceprzewodniczący I — Rach-
walski A., wiceprzewodn. II — Sadoski J.,
sekretarz — Gola J., skarbnik — Kratta
R., szef sekcji strzel. — Brodala H., szef
sekcji piłkarsk. — Malecki W., przewodn.
kom. rew. — Jabłoński A., członkowie —
Bulata J., Malecki J.

Kronika gospodarcza

W sali obrad „Społem” odbyło się zebra-
nie, na którym wybrano Komitet Obchodu
„Dnia Spółdzielczości” z wojewodą, dr. K.
Pasenkiewiczem na czele. Postanowiono rów-
nież zorganizować powiatowe i gminne komi-
tety oraz omówiono program uroczystości.

Bank Rybaków Morskich w krótkim okre-
sie swojej działalności udzielił już 48 milio-
nów zł. kredytów. Prawie połowa udzielonych

kredytów przypada na teren wybrzeża odzys-
kanego. Pożyczki idą na kupno sprzętu, re-
mont i budowę taboru pływającego, remont
i kupno silników, remont osad oraz na za-
gospodarowanie.

Morski Instytut Rybacki dysponować be-
dzie w najbliższych miesiącach ponad 20 sil-
nikami kutrowymi z zamówień dokonanych w
Dani. Umożliwi to uruchomienie szeregu no-
wych jednostek, których kadłuby są już w
końcowej fazie produkcji.

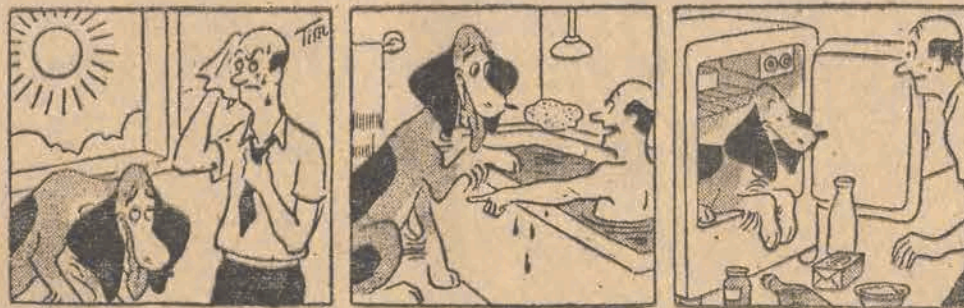
Wieści z kraju

ODBUDOWA JASŁA

Członkowie rzeszowskiej organizacji ZWM
przebywający na obozie letnim w Krajowic-
kach koło Jasła, ofiarowali 3 dni w tygodniu
na pracę przy odbudowie Jasła. Równocześnie
uczestnicy obozu w Krajowicach wzywają
wszystkie organizacje młodzieżowe, by w
miejscach swych czasów dopomogli ludność
w pracach nad odbudową.

ZJAZD KOBIEC SOCJALISTEK

Na zjeździe kobiet socjalistek w Kłodzku
wygłoszono referat polityczno-organizacyjny,
obrazujący sytuację polityczną i charaktery-
zujący rolę współpracy jednolitofrontowej
PPS i PPR. W dyskusji poruszono potrzebę
jak najusilniejszej pracy kobiet dla odbudo-
wy Polski. Delegatki wybrały powiatową Ra-
dę Kobiet PPS oraz zarząd sekcji kobiet.



Czytajcie „Głos Kaliski”

DYREKCJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

zawiadania

że w dniu 22 sierpnia r. b.

otwarty zostaje

i podejmuje swe czynności

Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego
w Kaliszu

w lokalu przy ul. Zymierskiego 29

Kasy Banku czynne od godz. 8-13-ej,
w soboty od godz. 8-12-ej

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18-19, Sekretariat: 10-13.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązuje od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1-100 mm. zł. 50, 101-200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1-100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarza, kuźnia i sprzedaż) zł. 25, zabur. zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

1017801

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



86. Dopadł negra i go gwałtem
Wsadza w auto. Wieją autem
Negr się wzbrania i tłumaczy.
Kajtek słuchać go nie raczy.



87. Jak wiatr gnają, tłum ich goni,
Wciąż im siedząc na ogonie.
Byłe port osiągnąć na czas!
To nie łatwa będzie praca.



88. Gaz wduszają z całej mocy
Łęczdają o północy
Na wysepkę, Stary Fijoł
Piwem ich gość przyjął.

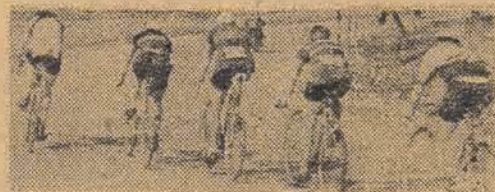
Cena bulki 4 złote

Komisja Cennikowa na m. Łódź prosi o uzupelnienie ogłoszonego w dniu 15 bm. Cennika Nr 2 przez podanie ceny na bulki 50 gramów z mąki 80-procentowej — 4 zł. za sztukę.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymara (Wólczajska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

Ze sportu



Łodzianie nie popisali się...

Wyścig kolarski włóknarzy wygrał po zaciętej walce Łazarczyk z Częstochowy

Jest takie stare jak świat przysłowie: „gdzie się dwóch bije tam trzeci korzysta”. O prawdzie jego przekonaliśmy się wczoraj podczas wyścigu kolarskiego wchodzącego w ramy Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Polskich Włóknarzy. Gdyby nie nieporozumienia jakie między sobą mieli w ciągu całej trasy Wojciechowski (K.P. Zjednoczone) ze Stolarczykiem (Naprzód Ruda Pabianicka) kto wie, czy te 3 metry stuprocentowej wełny na garnitur („lipy” tu żadnej) nie może być bo włókniarze na tych rzeczach się znają) nie pozostałyby w Łodzi, a nie powędrowałyby do Częstochowy. A tak eleganckie ubranie będzie miał Łazarczyk (Victoria — Częstochowa).

KRAKSA NA MECIE

Przez cały wyścig trójka: Wojciechowski

(Zjednoczone), Stolarczyk (Naprzód) i Łazarczyk (Victoria) jechała razem. Tak było do ostatnich niemal metrów. Dopiero jak ujrzieli rozciągniętą wzdłuż szosy białą taśmę mety rozpoczęli finisz wszyscy trzej. Na jakieś 50 metrów przed nią, Wojciechowski bez widocznej przyczyny, mając wolną drogę przed sobą z środka szosy chce zjechać niespodziewanie na ścieżkę, zawadza Stolarczyka i sam jak długi rozciąga się na ziemi. Stolarczyk nie pada, ale to wystarczy, aby Łazarczyk już przez nikogo nie niepokojony skończył wyścig.

TAK JEZDZIĆ NIE WOLNO

W ogóle zakończenie wczorajszego wyścigu prześladował jakiś pech. W walce o czwarte i piąte miejsce byliśmy świadkami nowego zderzenia, tym razem pomiędzy Radwańskim z Częstochowy, a Krawczykiem ze Zjednoczonych. Ci dwaj walczyli tak zaciecie, że obaj... wpadli na sędziów mierzących czas na skraju szosy. Radwański wyszedł z tej przygody z połamanym kołem, a Krawczyk ze zdartą skórą z łokci.

Nieczysta jazda na finiszu zawodników k.p. Zjednoczonych nie pozostawiła po sobie

dobrego wrażenia u dość skromnie zebranej na mecie publiczności. Tak jeździć chłopcy nie wolno! Nie tylko, że to nie jest „fair”, ale zagraża kalectwem innych.

PRZED DOMEM ZW. ZAWODOWYCH

Przejdźmy jednak teraz do samego wyścigu. Pomimo, że start honorowy miał się odbyć przed Domem Związków Zawodowych udekorowanym uroczystością w maszty z flagami narodowymi o godzinie 8 rano, grupa 14 kolarzy do wyścigu 100 km. i kilkudziesięciu do wyścigu 30 km. (karty wyścigowe) wyruszyła na właściwy start na Chojnach dopiero po dziewiątej. Przez miasto prowadził zawodników Wojciechowski ze Zjednoczonych.

TROJKA UCIEKA

Za kościołem św. Wojciecha nastąpił właściwy start. Najpierw pomknęła stawka na 100 km, później ruszyła młodzież. My towarzyszyliśmy tym pierwszym. Już po kilku kilometrach zaczynają opadać słabsi, którzy nie mogą wytrzymać dość ostrego tempa narzuconego przez Wojciechowskiego. Zawodnicy rozciągają się w długiego węża. Z każdym kilometrem trójka Wojciechowski, Stolarczyk i Łazarczyk zdobywa coraz większą przewagę nad pozostałymi i wreszcie zdecydowanie się urywa na wiele kilometrów jeszcze przed półmetkiem (8 km. za Piotrkowem). Od tej pory wyścig odbywa się tylko pomiędzy tą trójką

NA MECIE

Pomimo dość częstych prób żadnemu z nich nie udaje się zerwać z kółka pozostałych konkurentów. Razem wpadają na półmetek i razem jadą do finiszu, którego przebieg daliśmy już na początku. Pozostali przybyli daleko w tyle. Nie za świetny czas uzyskany przez pierwszą trójkę, należy usprawiedliwić silnym wiatrem, który utrudniał jazdę kolarzom od półmetka.

WYNIKI TECHNICZNE

Wyniki technicznego wyścigu przedstawiają się następująco:

1. Łazarczyk (Victoria — Częstochowa) — 3:13,23.
 2. Stolarczyk (Naprzód — Ruda Pab.) 3:13,25
 3. Wojciechowski (Zjedn.) — 3:15,44,8.
- Wojciechowski ukończył wyścig pieszo.
4. Radwański (Victoria — Częstochowa) —
 5. Krawczyk (Zjednoczone).
 6. Wójt (Naprzód — Ruda Pab.) (Kr)

Dzisiaj zakończenie Igrzysk Włóknarzy

Dzisiejsza niedziela upłynie pod znakiem zakończenia trzydniowych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włóknarzy i Klubów Spółdzielczych.

Z ważniejszych imprez włóknarzy notujemy następujące:

Godzina 9—10: Przybywanie uczestników motocyklowego zjazdu gwiazdowego z całej Polski przed Dom Związków Zawodowych.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitana Związkowego Nr 2

1. Na zawody bokserskie w dniu 28.8.47 r. organizowane przez ŁOZB na otwarcie sezonu bokserskiego wyznaczam następujące pary:

waga musza:
Kamiński (Tęcza) — Brzózka (Concordia),
Stasiak (ŁKS) — Kargier (Zjedn.).

waga kogucia:
Czarnecki (Zryw) — Czarniecki (Zjedn.).

waga piórkowa:
Marcinkowski (ŁKS) — Grymin (Tęcza).
Bagrowski (Victoria) — Guzowski (Tęcza).

waga lekka:
Mazur (Tęcza) — Bonikowski (ŁKS).

Godz. 9: Basen KP Zjednoczonych — finały zawodów pływackich.

Godz. 15: Stadion ŁKS-u — zakończenie igrzysk.

Finał turnieju piłkarskiego.

Finały zawodów lekkoatletycznych.

Pokazy gimnastyczne.

Wręczenie nagród.

waga półśrednia:
Olejnik (ŁKS) — Trzęsowski (Tęcza).

waga średnia:
Rychtelski (ŁKS) — Markiewicz (Tęcza).

waga półciężka:
Urzędowicz (Victoria) — Skrobiranda (Tęcza)

waga ciężka:
Niewadził (ŁKS) — Jaskóła (Tęcza),
Zylis (ŁKS) — Stec (Concordia).

Stawianictwo zawodników obowiązuje zgodnie z regulaminem.

Kapitan Związkowy ŁOZB
(—) Sierota Stanisław.

1.80 m. skacze Kuźmiński (DKS) na Igrzyskach Sportowych Włóknarzy

Pierwszy i drugi dzień Igrzysk Sportowych Włóknarzy obfitował w liczne pierwszorzędne wyniki sportowe. Szczególnie na uwagę zasługuje lekkoatletyka w której Kuźmiński

z DKS-u w skoku wzwyż osiągnął rewelacyjny wynik 1,80 cm. Drugie miejsce zajął tu Rogowski (Zyrardowianka) osiągając wysokość 1,76 cm.

W skoku w dal zwyciężył również Kuźmiński (DKS) — 5,44, drugim był Ryterszyld — 6,01 m.

W dysku triumfował Kuźmiński osiągając wynik 40 m. Drugim był Kanc — 35,50 m.

W biegu na 100 m zwyciężył Grabowski (Zyrardowianka) — 11,3 przed Bedkowskim 11,7.

W biegu na 800 m. zwyciężył Mirowski (Zyrardowianka) — 2:10,4 przed Billem (TUR Len) — 2:12,6.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Mirowski (Zyrardowianka) — 4:24 przed Solusko (Victoria) — 4:28,5.

Pchnięcie kulą: 1. Rogowski (Zyrardowianka) — 11,72.

Pchnięcie kulą pań: Stańczyk (Zjednoczone) — 8,45 2. Metzlik (Zjednoczone) — 7,66.

Z Igrzysk Włóknarzy

Wyniki piłkarskie

Dalsze rozgrywki piłkarskie ćwierć i półfinałowe Włóknarzy przyniosły wyniki następujące:

- Legia (Krosno) — Len (Wałbrzych) 3:1
Bzura (Chodaków) — TUR-Len (Kamień na Góra) 0:6.
Lechia (Tomaszów) — Pogoń (Prudnik) 3:0.

Finały zawodów Spółdzielców

Dzisiaj kończą się również w Łodzi Ogólnopolskie Zawody Klubów Spółdzielczych.

Program dzisiejszych finałów przedstawia się następująco:

Boisko w Helenowie — godz. 9—12,30 — finały w grach sportowych.

Godz. 10,30 — finały zawodów bokserskich. Boisko w Pabianicach — godz. 11 — finały turnieju piłkarskiego.

Boisko w Helenowie — godz. 16—21 — rozdanie nagród.

Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych

Rzeczypospolitej Polskiej

Centrala w Łodzi, ul. Zachodnia 68, tel. 118-59 i 132-38

ODDZIAŁY:

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1 Łódź, ul. Zachodnia 68
Gdynia, ul. Batorego 23 Szczecin, ul. Słaska 5
Katowice, ul. Stawowa 20 Warszawa, ul. Koszykowa 35
Kraków, plac Dominikański 4 Wrocław, ul. Szewska 61/62

DOMY TOWAROWE:

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1 Wrocław, ul. Szewska 62/63

Zrzeszamy i zaopatrujemy w surowce potrzebne do produkcji spółdzielnie pracy, działające w branżach: chemicznej, mineralnej, papierniczej, poligraficznej, spożywczej, gastronomiczno-hotelarskiej, elektrotechnicznej i usługowej

FABRYKA WYROBÓW WEŁNIANYCH

„MERINOS”

B-cia L. i M. CHĘCINSCY i S-ka

Łódź, Biuro: Piotrkowska 44 tel. 170-46
Fabryka: Gdańska 133 tel. 188-23

poleca:

materiały męskie i damskie